ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. NIEDZIELA, 23. Maja 1948. PONIEDZIAŁEK, 24. Maja 1948. — L E N S (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 23. Mai 1948. LUNDI, 24. Mai 1948. Nr. 122.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas - de - Calais) r. Emile Zola, 101, Tel: 227 | R. C.: Béthune 21231 C. C.: Lille 16657 | *Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur:* Michał KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr.

Polityka polska w ocenie Churchilla

(Od naszego londyńskiego korespondenta)

Londyn, 20. maja 1948 r.

Każdy Polak powinien się postarać o możność przeczytania książki W. Churchilla o wojnie. Można się na razie zapoznać z jej treścią z wyciągów, drukowanych seryjnie w dziennikach „Figaro" w Paryżu a „Daily Telegraph" w Londynie.

Churchill jako przywódca „lojalnej opozycji Jego Królewskiej Mości" (tytuł oficjalny!) ma duży wpływ szczególnie na politykę zagraniczną. Zaś sądząc z ciągłego wzrostu głosów konserwatywnych przy wyborach uzupełniających i samorządowych, powrót jego do władzy po wyborach parlamentarnych w 1950 r. nie jest wykluczony. Ponadto jest to jeden z niewielu polityków, który może sobie pozwalać na obszerne cytowanie swoich przemówień i pism z przed wielu, wielu lat. Wykazuje on istotnie niezwykły dar przewidywania i zadziwiającą ciągłość linii politycznej. **Dlatego też jego poglądy na sprawę polską są dla nas bardzo ważne, niezależnie od tego, czy nam się podobają czy nie.** Ponadto jego książka jest kopalnią dokumentów historycznych. W niej np. znajdziemy dowód, że wielka czystka w Rosji, której ofiarą padł kwiat „starych bolszewików" i generałów armii czerwonej latem 1937 r., **była istotnie skutkiem spisku;** spisek o mały włos się nie udał, mając na celu powołanie reżimu, ściśle sprzymierzonego z Niemcami Hitlera! (Stąd wniosek, że żadna dyktatura nie wyklucza przewrotu).

* * *

Pogląd Churchilla na politykę Polski Piłsudskiego jest bardzo krytyczny. Był on zawsze przeciwnikiem granicy Ryskiej, nie wierząc w możliwość asymilacji państwowej Białorusinów i przełamania iredenty Ukraińców przez Polskę. Dwadzieścia lat polskiej propagandy nie zdołały mu wybić z głowy przekonania o słuszności „linii Curzona". „Federalizm" Piłsudskiego był dla Churchilla zwyczajnym imperializmem, uniemożliwiającym dobre, sąsiedzkie stosunki pomiędzy Polską a Rosją, niezależnie od zagadnienia ustrojowego. Tak samo Churchill zawsze potępiał nieprzyjazną politykę Piłsudskiego wobec Czechosłowacji. Na takim to tle nie zdziwią nas ostre słowa, użyte przez niego dla określenia roli Polski wobec rozczłonkowania Czechosłowacji (Zaolzie — Ruś Zakarpacka), oraz dla przedstawienia udaremnienia przez Becka wszelkich szans zorganizowania obronnego „bloku wschodniego" (z udziałem Rosji) przeciwko agresji hitlerowskiej. Dopiero rządy śp. gen. Sikorskiego i St. Mikołajczyka znajdują przyjazną ocenę i uznanie ze strony autora, nawet mimo tylu ostrych starć pomiędzy premierem wojennym W. Brytanii a kierownikami rządu R.P. na uchodztwie. Był to bowiem rząd **demokratyczny** wówczas w każdym calu, tak jaskrawo sprzeczny z dyktatorską „ chieną", (jak Ch. nazywa rządy Becka), która w 1938 r., „zagrabiła" skrawek Czechosłowacji. Lecz i w stosunku do przywódców demokracji polskiej **Churchill nie ukrywał, że Polska liczyć nie może na pomoc W. Brytanii w odzyskaniu ziem na wschód od linii Curzona** (interpretowany jednak w sensie zachowania Lwowa po stronie polskiej).

Ta daleko idąca niechęć do Polski Piłsudskiego, cechująca przywódcę brytyjskiego obozu zachowawczego, jest oczywiście silniejszą jeszcze wśród rządzącej Labour Party. W odezwie do towarzyszy z PPS. sekretarz gen. Labour Party Morgan Phillips z okazji 1-go maja przypomina z uznaniem walkę socjalistów polskich przeciwko caratowi i przeciwko dyktaturze Piłsudskiego (zapominając szczęśliwie o roli ich w zamachu majowym). Odmawiając (nareszcie!) miana socjalistów, zdrajcom klasy robotniczej z pod znaku Szwalbego i Cyrankiewicza, odezwa radiowa Phillipsa „śledzi z sympatią i uwagą wysiłki towarzyszy polskich, dążących do urzeczywistnienia ideałów wolności, sprawiedliwości i pokoju". (Chodzi o ten odłam P.P.S., który głosi, że zerwał z „rządem" londyńskim).

* * *

Naród polski nie jest odpowiedzialny za narzucone mu przemocą w maju 1926 r. rządy sanacyjne; tak samo naród włoski nie jest odpowiedzialny za narzucone mu siłą rządy faszystowskie. W zasadzie cały świat to dziś uznaje. Niemniej świat nie łatwo zapomina o aktach agresji, szczególnie kiedy istniały pozory ich aprobaty choćby przez odłam danego społeczeństwa. Wbrew mniemaniu polskich zarozumialskich o „ignorancji" Anglików, istnieją w archiwach brytyjskich grube tomy dokumentów na tematy wyczynów piłsudczyków, od udaremnienia ugody polsko - rosyjskiej w 1919 r. do współdziałania Beck - Ribbentrop w 1938 r. Wiele tam jest materiałów, dotyczących „pacyfikacji" Małopolski Wschodniej, zamordowanie gen. Zagórskiego, „nieznanych sprawców", Brześcia i Berezy, praktyk wyborczych, walki Jędrzejewiczów z uniwersytetami, ghetta ławkowego itp. Te „dzieje grzechów" ciążą na sprawie polskiej w świadomości demokratów brytyjskich. To nie jest obojętne, bo poparcie brytyjskiej opinii publicznej nam jest koniecznie potrzebne w tej ciężkiej sytuacji. Toteż i powinniśmy robić wszystko, co jest w naszej mocy, by uprzedzenia stąd wynikające przełamać; by wykazać, że społeczeństwu polskiemu, jako całość jest obca mentalność sanacyjna, właściwa jedynie t. zw. piłsudczyźnie.

Powinniśmy utrwalić w świecie przekonanie, że naród nasz stał i stoi za polityką, której wyrazem był śp. gen. Sikorski, tak wysoko ceniony przez Anglików; za polityką, która po nim kontynuował, jako premier St. Mikołajczyk. Lecz możemy to czynić jedynie, stojąc obecnie na uchodztwie, zgodnie z przytłaczającą większością społeczeństwa w Kraju, ławą za St. Mikołajczykiem, przeciwko wszelkiej spuściźnie po zatrutym duchu pomajowej dyktatury. Możemy to czynić jedynie, zwalczając komunizm w imię ideałów chrześcijańskich i ludowładczych, a nie w imię doktryn z przeciwległego krańca, w towarzystwie gen. Franco i innych „wodzów".

Niestety nasza emigracja londyńska niczego nie zapomniała i niczego się nie nauczyła. **Ar.**

Komisja dla Spraw Zagr. Izby Reprezentantów za sojuszem wojskowym z Unią Zachodnią

Waszyngton. — Komisja Zagraniczna Izby Reprezentantów odbyła tajne narady, na których omawiane były zagadnienia współpracy Stanów Zjednoczonych z państwami Europy zachodniej. Głosami „Kongresmanów" zarówno Demokratów jak i Republikanów oświadczono się za upoważnieniem prezydenta Trumana do zaciągania przez U.S.A. zobowiązań w zakresie niesienia pomocy nie tylko finansowej i gospodarczej, ale także wojskowej państwom Europy zachodniej związanych paktami regionalnymi.

Komisja Zagraniczna Izby Reprezentantów poszła zdaniem prasy amerykańskiej dalej jeszcze niż wytyczne opracowane przez Komisję Zagraniczną Senatu.

Opinia p. Sumner Welles'a

Waszyngton. — Były podsekretarz stanu p. Sumner Welles ogłosił artykuł w którym wyraża opinię, że ofensywa pokojowa Rosji przeciw Stanom Zjedn. może także uchodzić za powtórzenie taktyki Hitlera, który również tuż przed atakiem niemieckim na wszystkie strony starał się wywołać wrażenie, że pragnie tylko pokoju. Welles sądzi, że Rosja działa obecnie , ponieważ liczy, że z każdym rokiem pozycja państw Zachodniej Europy i Stanów Zjedn. będzie silniejsza.

Nowy rząd de Gasperi'ego

RZYM. — Przywódca Chrześcijańskiej Demokracji we Włoszech de Gasperi utworzył rząd koalicyjny w którym na 20 członków zasiada 8 przedstawicieli tz. Liberałów, Republikanów i Socjalistów Saragata, którzy otrzymali trzy ministerstwa, przy czym Saragat zatrzymał stanowisko wicepremiera, a Lombardo został ministrem Przemysłu i Handlu. Liberałowie mają dr Sforzę na stanowisku ministra Spraw Zagranicznych i tekę ministra Sprawiedliwości. Wśród trzech tek republikańskich znajduje się ministerstwo Obrony Narodowej.

Dymitrow udaje się do Polski

Sofia. — Delegacja bułgarska z premierem Dymitrowem udaje się do Warszawy. Dymitrow ma zawrzeć układy o przyjaźni i wzajemnej pomocy na wzór układów zawartych z Rosją, Rumunią i Czechosłowacją.

Komunistyczny minister fiński podał się do dymisji

HELSINKI. — Fiński minister Spraw Wewnętrznych Leino podał się do dymisji w dniu 21 maja br. Po złożeniu swej dymisji Leino, odbył dłuższe rozmowy z premierem Pekkala w obecności prezydenta Paasikiwi. Dymisja Leino jest skutkiem wotum nieufności parlamentu, który odrzucił cenzurę i wyraził przy tym brak zaufania do ministra, za to, że wydał Rosji 20 obywateli fińskich bez porozumienia się z rządem, i że maltretował oficerów fińskich aresztowanych w r. 1945 przez policję państwową.

70 Francuzów powraca z Rumunii do ojczyzny

Bukareszt. — Siedemdziesięciu Francuzów opuszcza w przyszłym tygodniu Bukareszt, powracając do Francji. Jest to drugi transport zorganizowany od czasu abdykacji króla Michała. Pierwszy przybył do Paryża 24 marca.

WIEDEŃ. — Rozgłośnia austriacka zapowiedziała, iż niebowem rozpoczną się w Warszawie rozmowy handlowe w celu zawarcia nowego układu.

ZURYCH. — W piątek rozpoczął się w Zurychu Międzynarodowy Kongres Liberałów z udziałem delegacyj z 23 krajów.

Niedziela 23-go maja — Świętem Matek

Prezydent Francji Auriol wygłosi przemówienie przez radio

W niedzielę 23 bm. składamy hołd kobietom-matkom. W rodzinach i na uroczystościach publicznych społeczeństwo okaże wdzięczność i uznanie kapłankom domowego ogniska, opiekunkom i wychowawczyniom młodego pokolenia.

W uroczystościach oficjalnych we Francji będą uczestniczyli przedstawiciele władz dla zadokumentowania, że kraj docenia wielką i chlubnie spełnianą rolę, matek, podstawy rozwoju rodziny, fundamentu każdego społeczeństwa. W dniu tym uprzytomnimy sobie więc godny naśladowania w życiu ogółu przykład matek, które szczególnie w trudnych latach wojennych i powojennych ogromem poświęcenia i ofiarności dokonały cudów w codziennym trudzie i w staraniach około zaspokojenia potrzeb młodego pokolenia. W trudzie tym winny uzyskać nietylko uznanie, ale także pomoc i ulgi, by umożliwić im dźwiganie ciężaru spoczywającego na barkach matek, szczególnie matek licznych rodzin.

W roku bieżącym przypada 30-lecie wprowadzenia Święta Matek we Francji. Przykładem były Stany Zjednoczone, w których po pierwszej wojnie światowej poczęto obchodzić Dzień Matki w hołdzie dla tych, które synów swoich straciły na wojnie. Po drugiej wojnie światowej rzesze matek a szczególnie matek Polek, opłakujących stratę dzieci zwiększyły się ogromnie, a rozmiary spustoszeń i nędzy stały się wskutek tego wprost potworne.

Wśród hołdów i życzeń przeto, jakie w niedzielę składać będziemy matkom, najchętniej usłyszałyby one zapewnienia, że nie powtórzą się już więcej okrucieństwa wojny, kładące przedwcześnie kres życiu ich dzieci i pociągające za sobą długie lata cierpień i nędzy. W ofiarnym życiu matek największą dla nich pociechą jest nadzieja lepszej przyszłości dla dzieci.

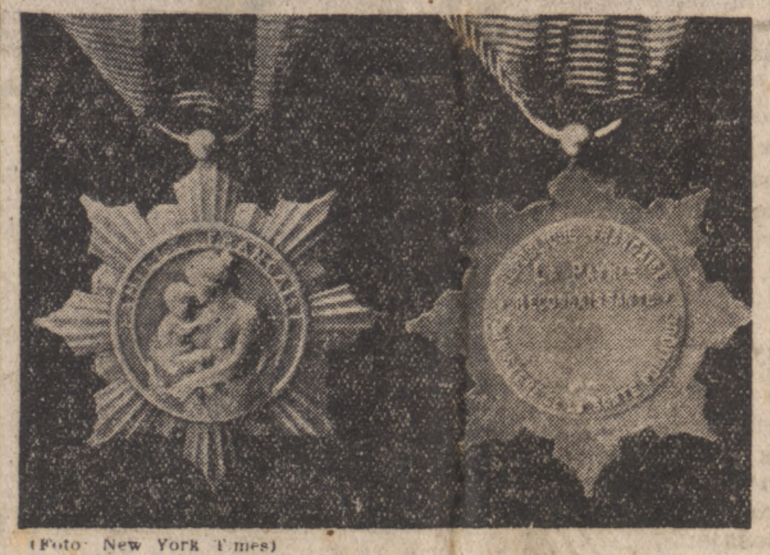
Oby przeto nastały jak najprędzej czasy, które umożliwią spełnienie się tych nadziei!

* * *

PARYŻ. — Z okazji Dnia Matki, obchodzonego we Francji w niedzielę 23 maja, prezydent Auriol wygłosi w sobotę wieczorem przemówienie, które o godz. 20-tej zostanie nadane przez wszystkie radiostacje francuskie a o godz. 22-giej przez radiostację paryską. Prezydent zaapeluje do społeczeństwa francuskiego o składanie darów na Międzynarodowy Fundusz Pomocy Dzieciom.

W sobotę po południu Prezydent bierze udział w manifestacji ku czci matek przy pomniku Matek w Paryżu.

(Patrz na str. 3-ciej artykuł p.t. „Święto Matek").



(Foto: New York Times)



(Foto: Record)

25.000 matek otrzyma w niedzielę odznaczenie za dobre wychowanie dzieci. Grupa dzieci przed pomnikiem Matek przy bulwarze Kelermann w Paryżu.

Dr Papanek oskarża w O.N.Z. Rosję o nacisk na państwa Europy środkowo - wschodniej

Były delegat Czech, twierdzi, że Rosja kontroluje dyplomatów tychże państw

Lake - Success. — Rada Bezpieczeństwa O.N.Z. zadecydowała 8 głosami przy sprzeciwie Rosji i Ukrainy, przystąpić do przesłuchania świadków w sprawie przewrotu dokonanego w Czechosłowacji na skutek zamachu komunistycznego. Jako pierwszy zeznawał obecny na zebraniu dr Papanek, były stały delegat czeski w O.N.Z. Papanek oświadczył, iż był on stale poddawany naciskowi ze strony delegacji rosyjskiej, która żądała by głosował i popierał to wszystko, co mówili w O. N. Z. Mołotow i Wyszyński. Dr Papanek oświadczył dalej, że jednego razu Mołotow nadesłał list do Masaryka, w którym żądał pod groźbą, by popierał stanowisko Rosji. Papanek list ten posiada i pragnie go okazać delegatom. Dr Papanek twierdził też, iż delegacja rosyjska zmusiła na konferencji w San - Francisco Masaryka, by zgłosił polski rząd lubelski na członka O.N.Z. Wreszcie Papanek zeznał, iż żaden dyplomata, ambasador, czy delegat czeski udający się zagranicę, nie miał i nie ma swobody w poruszaniu się. Każdy z nich musi zgłosić się do najbliższej placówki rosyjskiej, by uzgodnić dalsze kroki i program współdziałania z przedstawicielstwem rosyjskim oraz zdawać codziennie sprawozdanie z pracy.

Wkońcu Dr. Papanek oświadczył, iż od czasu dokonania zamachu stanu przez Gottwalda i Noska, tysiące działaczy politycznych i przywódców partyjnych musiało opuścić kraj, chroniąc się zagranicę przed prześladowaniami. Obecnie Rosja kontroluje całkowicie życie polityczne Czechosłowacji.

W odpowiedzi na zeznania dr Papanka delegat Rosji Gromyko, powiedział ,iż wszystko to co zeznał Papanek jest zwykłą kalumnią rzuconą na Rosję przez jej wrogów. Gromyko chwalił następnie osiągnięcia narodu czeskiego hołdującego ideałom prawdziwej demokracji „ludowej".

Czystka w Jugosławii w otoczeniu Tity

BELGRAD. — Agencja Reutera donosła, iż policja jugosłowiańska aresztowała Hebranga, byłego przywódcę komunistycznego i zdymisjonowanego ministra Przemysłu. Równocześnie aresztowany został wraz z nim Zubowicz, bliski współpracownik marszałka Tito.

✶

Rewizje i aresztowania w Słowacji

Bratysława. — Słowacka policja komunistyczna przeprowadziła w piątek liczne rewizje w Słowacji w poszukiwaniu za materiałami, które słowacka organizacja miała dostarczać mocarstwom zachodn. Kilku aresztow. członków tej organizacji miało zbierać materiały polityczne, gospodarcze i wojskowe. Członkowie rekrutować się mieli głównie z członków słowackiej Partii Demokratycznej, kierowanej przez niedawno skazanego wice-premiera Ursiniego i Obucha.

Prześladowania polityczne w Czechosłowacji

Praga. — Czeskie ministerstwo Spr. Wewnętrznych doniosło w piątek o aresztowaniu 18 Czechów, którzy według oświadczenia władz policyjnych należeli do organizacyj antykomunistycznych i prowadzili rzekomo akcję przeciwko Rosji.

Kilku czeskich ministrów uciekło do Francji

PARYŻ. — Według oświadczenia agencji Reutera do stolicy Francji przybyło w ostatnich dniach wielu uchodźców politycznych w samolotach amerykańskich. Wśród nich znajdują się były minister Veverka i dwóch wiceministrów Hora i Ciżek. Wszyscy byli bliskimi współpracownikami prezydenta Benesza.

✶

Wojna żydowsko - arabska potrwać może miesiące

Przywódcy arabscy twierdzą, że nie dopuszczą do podziału Palestyny

KAIR. — Komunikat kwatery egipskiej doniósł w piątek, iż wojska egipskie zajęły miasto Hebron, a oddziały straży przedniej wojsk egipskich posuwają się w kierunku Betlejem, oddalonego od Jerozolimy zaledwie o 6 km. Obecnie głównym celem oddziałów egipskich jest Święte Miasto.

★

Wojska egipskie zbliżają się od południa do Jerozolimy w której Arabowie atakują dalej obronę żydowską

TEL - AVIV. — Sytuacja oddziałów Haganah w obrębie Starego miasta staje się coraz trudniejsza w miarę, jak wojska Legionu Transjordańskiego zwiększają nacisk na obrońców żydowskich, broniących się w Jerozolimie. Kilka synagog zostało poważnie uszkodzonych.



(Foto: Record)

Defilada ochotników żydowskich z organizacji Haganah na ulicach Haify.

Hr. Folke Bernadotte udaje się do Ziemi Św.

✶

Mur płaczu w ręku Arabów

TEL-AVIV. — W czasie piątkowego nalotu samoloty żydowskie zrzuciły 6 bomb na północną część Jerozolimy, zażarcie bronioną przez oddziały arabskie. W starej dzielnicy miasta żydzi ciągle trzymają się jeszcze, ale mur płaczu znalazł się w posiadaniu sił arabskich. W czasie dnia Arabowie zostali zepchnięci z niektórych pozycyj zajętych w walkach nocnych. Żydom udało się zniszczyć kilka czołgów arabskich.

★

Oddziały syryjskie odrzucone w północnej Palestynie

Tel-Aviv. — Komunikat „Haganah" podał do wiadomości 21 maja br., iż zmotoryzowane oddziały syryjskie zostały odrzucone od Samakh na północy Palestyny nad jeziorem galilejskim. W wyniku zaś 8 godzinnej walki wydanej przez Syryjczyków, żydzi opanowali miasto Deganija na pograniczu palestyńsko - syryjskim.

★

Sztokholm. — Hrabia Folke Bernadotte, mianowany przez O.N.Z. rozjemcą w sporze żydowsko - arabskim oświadczył, iż podejmuje się misji i wyjeżdża przez Paryż samolotem do Palestyny. Rozjemca świadom jest trudności misji. Obawiać się należy, powiedział on, że wojna żydowsko-arabską potrwać może miesiące.

★

Rada Bezpieczeństwa radzi!

LAKE-SUCCESS. — W czasie piątkowych debat w Radzie Bezpieczeństwa, stwierdzono iż rozmowy Komisji Rozjemczej ONZ w Palestynie nie dały żadnych wyników.

Gromyko oskarżał W. Brytanię, iż popiera ambicje króla Transjordanii Abdullaha, który jakoby chciał być Cezarem Środkowego Wschodu przy poparciu Anglii; zdaniem Gromyki Anglia płaci na utrzymanie Legionu Transjordańskiego i wysyła materiał do kilku państw arabskich.

✶

„Wstrzymajcie rzeź lub zamknijcie O.N.Z."

Paryż. — Organ M.R.P. „l'Aube" pisze pod tytułem: „Wstrzymajcie rzeź lub zamknijcie O.N.Z. m. in. co następuje:

„Gdy „dwóch olbrzymów" nie może się ze sobą pogodzić — a tak jest niestety przeważnie — można wytłumaczyć sobie bezsilność O.N.Z., nie można jednak radować się z tego".

„Do O.N.Z. należy zaproponowanie lub narzucenie bezzwłocznie swojego rozjemstwa. Rolą Francji być może jest wezwać ją do tego. Rzeczą Anglii jest z pewnością dopomóc".

„Gdyby bowiem mocarstwa były nie zdolne przywrócić pokoju w Palestynie, tymbardziej byłyby niezdolne zaprowadzić go pośród siebie. Przyznanie się do tego byłoby największą ze wszystkich tragedyj".

Przywódcy arabscy naradzają się w Syrii

Bejrut. — Czterech władców arabskich, Prezydent Syrii, Libanu, regent Iraku i król Transjordanii obraduje w Daraa nad wytworzoną sytuacją w Palestynie. Przywódcom arabskim towarzyszą rzeczoznawcy wojskowi.

Ogłoszono oświadczenie, że przywódcy arabscy nie chcą dopuścić do podziału Palestyny.



(Foto New York Times)

Przedstawiciel Międzynarodowego Czerw. Krzyża w Genewie p. Jean Courvoisier (z opaską na ramieniu) asystuje przy wkładaniu zwłok Araba na samochód ciężarowy Czerwonego Krzyża.

Wybuch w kopalni węgla w U. S. A., 6 zabitych, 4 rannych

DANTE (Wirginia). — W nocy 21 maja br. nastąpił wybuch w kopalni węgla w Clinchfield w stanie Wirginii w U.S.A. Ofiarą tego wypadku padło 6 górników, a 4 innych odniosło ciężkie poparzenia.

Kierownictwo kopalni oświadczyło, iż wypadek zdarzył się w galerii, w czasie mechanicznego kruszenia ściany węglowej. Wybuch spowodował obsunięcie się pokładów węglowych i odciął wielu innych górników, nad wydobyciem, których trwa gorączkowa praca podjęta przez sekcje ratunkowe.

Pilot rosyjski spalił samolot na Korei

Seoul (Korea). — Samolot rosyjski typu „Yak" zmuszony został 21 maja br. do lądowania w strefie amerykańskie na Korei. Po wylądowaniu pilot zapalił maszynę, by nie dopuścić do zajęcia jej przez Amerykanów.

Pożar zniszczył wioskę marokańską

KASABLANKA. — Wioskę Derb-Miludi koło Fedali, 25 km. na północ od Kasablanki nawiedził w nocy pożar, który w przeciągu kwadransa objął pobliskie zabudowania. Straż pożarna z Kasablanki była zmuszona ograniczyć swoje wysiłki do ochrony dalszych domów. Dwie osoby znalazły śmierć, około 50 jest rannych.

Rząd niezmiennie dąży do obniżki cen

Paryż. — Pogłoski, jakie rozeszły się w Paryżu po rozmowach premiera Schumana z przedstawicielami Rady Gospodarczej, pp. Jouhaux i Gaussel o zamierzonym jakoby podwyższeniu zarobków, spotkały się z oficjalnym zaprzeczeniem ze strony Premiera. Premier oświadczył, że rząd będzie nadal dążył do obniżania kosztów utrzymania, gdyż jest przekonany, że nie ma innego sposobu podniesienia zdolności nabywczej mas pracujących. Podobne zaprzeczenie ogłosił p. Leon Jouhaux.

Paryż. — Min. Pracy Daniel Mayer [illegible] C.G.T. Pan Georges Villers, przewodniczący organizacji pracodawców odbył roozmowę z dyrektorem gabinetu premiera Schumana.

Obniżka cen jedyną skuteczną pomocą dla warstw pracujących

Paryż. — C.F.T.C. odpowiedziała na list C.G.T. proponujący jej współdziałanie w akcji żądania 20-procentowej podwyżki zarobków. Odpowiedź C. F. T. C. stwierdza, że Francuska Konfederacja Robotników Chrześcijańskich uważa obniżkę cen za jedynie skuteczny środek zwiększenia zdolności nabywczej obecnych płac.

Po odrzuceniu apelacji Kabacińskiego

Paryż. — W Zgromadzeniu Narodowym posłowie komunistyczni wnieśli apelację w sprawie skazanego na śmierć Jana Kabacińskiego i kap. Moreau, których apelację sąd odrzucił. Dziennik „Combat" porusza ponownie sprawę Jana-Pawła Kabacińskiego, który należał w wojnie do ruchu oporu w Montceau les Mines, ale w r. 1945 został aresztowany pod zarzutem zamordowania inspektora Duvernoy. Ów Duvernoy, odpowiedzialny za aresztowanie patriotów został przez sąd ruchu oporu pułku Valmy skazany na śmierć. 15 lipca 1944 r. przesłano partyzantom F.T.P. rozkaz zgładzenia inspektora. Kabaciński nie przyznał się do pozbawienia życia inspektora i przeczył temu także przed sądem przysięgłych dep. Saône et Loire. który skazał go na śmierć. Jedynymi świadkami w procesie byli rodzice Duvernoy'a. Podanie o unieważnienie wyroku, wniesione przez Kabacińskiego zostało odrzucone dnia 19 maja. W ub. wtorek adwokat skazanego skierował do prezydenta Auriola wniosek o ułaskawienie. Ze strony polskich oraz francuskich czynników czynione są starania o uratowanie Kabacińskiego.

Wiadomości krótkie

BRUKSELA. — W dniu 14 maja br. belgijskie kopalnie węgla wydobyły 93 tysiące ton, co stanowi rekord nienotowany od zakończenia wojny, jeśli chodzi o dzienne wydobycie.

LONDYN. — Stary pancernik Marynarki brytyjskiej „Nelson" przeznaczony ostatnio na złom, użyty zostanie jako cel dla bombowców R.A.F., w czasie ćwiczeń na wodach szkockich.

LONDYN. — Państwowy zarząd kopalni W. Brytanii podał do wiadomości, iż w kwietniu br. W. Brytania wywiozła pół miliona ton węgla do krajów europejskich.

MONACHIUM. — Władze amerykańskie odkryły w jednym z banków bawarskich 9.000 karatów brylantów wartości 50 milionów dolarów skradzionych w czasie okupacji przez Niemców w Holandii. Brylanty będą zwrócone prawemu właścicielowi.

ESSEN. — Produkcja węgla w Zagłębiu Ruhry spadła i wyniosła w 26 dniach roboczych kwietnia nie całe 7 milionów ton.

HANOWER. — 21 maja br. otwarte zostały doroczne Targi w Hanowerze w strefie brytyjskiej. Na targach zanotowano conajmniej 2 tysiące stoisk.

ATENY. — W dniu 2 czerwca br. były król Michał rumuński przybędzie do Grecji do swego stryja, króla Pawła. Sądzą, że król Michał weźmie ślub z księżniczką Anną w czasie swego pobytu w Grecji.

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Czy Polacy nie mogą z sobą rozmawiać niezależnie od przekonań politycznych?”

Szanowny Panie Redaktorze! Na łamach Pańskiego wielce poczytnego pisma spotykamy wiadomości dotyczące wszelkich objawów życia polskiego na emigracji, a szczególnie we Francji. Jest jednak pewna luka, którą chciałbym dzisiaj wypełnić. My codzienni i pilni czytelnicy „Narodowca” nie spotykamy wiadomości z życia dużej grupy Polaków, bo liczącej kilkaset osób — przeważnie młodzieży, zgrupowanych w polskich kompaniach samochodowych na służbie amerykańskiej, rozrzuconych na terenie Francji i Belgii. Mam wrażenie, że fakt naszego tutaj istnienia mógłby również zainteresować ogół Polaków we Francji. Zaznaczyć muszę, że z najbliższymi koloniami polskimi żyjemy w jak najserdeczniejszych stosunkach bez względu na przekonania polityczne poszczególnych członków tych kolonii. Najlepszym dowodem może być fakt, że jedna z kolonii polskich właśnie wczoraj ofiarowała nam pięknie haftowany sztandar srebrem i złotem, [illegible] polskiego dla naszej świetlicy.

Do napisania tego listu skłonił mnie jednak tragikomiczny fakt, jaki miał miejsce ubiegłej niedzieli. Otóż dnia tego, aby dostarczyć naszym chłopcom rozrywki kulturalno - oświatowej jak to zresztą stale robimy, zorganizowaliśmy wycieczkę do Mont St. Michel. Pojechaliśmy sporą grupą i gdzieś na trasie Grandville [illegible] wóz ciężarowy wypełniony wycieczkowiczami, głównie płcią piękną. W czasie jazdy nawiązał się bardzo miły kontakt na odległość. Po zajechaniu na miejsce okazało się, że jest to wóz Polskiego Czerwonego Krzyża i wiezie wycieczkę Polaków z Paryża. Gdy towarzystwo owe dowiedziało się, że my również jesteśmy Polakami [illegible], wówczas jakby ich ktoś oblał zimną wodą. Odwrócili się jak na komendę. Nota bene po krótkim czasie towarzystwo to odjechało w niewiadomym kierunku nic nie zwiedziwszy. Fakt ten wywołał w nas wszystkich naprawdę bardzo przykre refleksje.

Czyżby Polacy na obczyźnie, na terenie czysto towarzyskim nie mogli porozmawiać ze sobą niezależnie od przekonań politycznych?

Czy fakt, że w obecnej sytuacji uczciwie zarabiamy u Amerykanów na chleb powszedni — stawia nas poza nawiasem społeczeństwa polskiego we Francji.

(—) Wokulski, por.

Ameryka wyszle nową notę do Mołotowa?

WASZYNGTON. — Po ostatnich wymianach not pomiędzy Mołotowem i ambasadorem Stanów Zjedn. w Moskwie z jednej strony, a listem Wallace'a i odpowiedzią Stalina z drugiej nastąpiła przerwa w rozmowach amerykańsko-rosyjskich. Agencja Tass potwierdziła stanowisko rządu rosyjskiego, podkreślając, iż podstawą rozmów dwustronnych powinno być 11 punktów Wallace'a, poczynając od zagadnienia energii atomowej, a kończąc na zagadnieniach praw obywatelskich.

Oświadczenie też Marshalla podkreśliło, iż jedyną drogą do wyrównania różnic pomiędzy Rosją i Stanami Zjednoczonymi powinny być instytucje międzynarodowe takie, jak O. N. Z. Sojusznicza Rada Kontrolna w Berlinie i inne międzynarodowe instytucje.

W kołach zbliżonych do amerykańskiego Departamentu Stanu panuje przekonanie, iż może [illegible] dojść do wysłania noty do Mołotowa, w której Stany Zjednoczone zapytają raz jeszcze Rosję o jej stanowisko w sprawach, które dzielą Rosję i Stany Zjednoczone.

Prasa o przemówieniu Bevina
i brytyjskiej polityce zagranicznej

LONDYN. — Prasa brytyjska z piątku przyjęła różnie mowę wygłoszoną przez Bevina na Kongresie Partii Pracy.

„TIMES” jest zdania, iż głosy opozycji, której przewodził Zilliacus w czasie debat na temat polityki zagranicznej W. Brytanii dowodzą istnienia pewnego niepokoju w brytyjskim świecie pracy z powodu nie ustępującej atmosfery wojennej.

„DAILY TELEGRAPHE” donosi, iż przygniatająca większość Kongresu, która udzieliła poparcia polityce Bevina, wykazała, iż w łonie partii Pracy panuje zgoda i jedność w sprawach zasadniczych. Pismo podkreśla naciskiem, iż społeczeństwo brytyjskie jest zaniepokojone polityką Anglii w Palestynie. Na tym odcinku jednak Bevin nie powiedział nic.

Z ostrą krytyką spotkała się polityka zagraniczna Bevina w komunistycznym dzienniku „DAILY WOKER”, który atakował ją szczególnie w Grecji i w Palestynie.

W kołach polskich podnosi się szczególnie ten ustęp przemówienia [illegible] zamierza przeszkadzać Rosji w [illegible] dokonanych w państwach Europie środkowo-wschodniej, ale nie może pozostać bezczynnym wobec prób zaprowadzenia podobnych stosunków na Zachodzie Europy.

Coprawda Bevin dodał, że nie godzi się na stosunki zaprowadzone pod panowaniem Rosji w Europie środkowo-wschodniej. Atoli powiedzenia takie o niegodzeniu się są tylko słowami w danym wypadku bez znaczenia.

Zresztą z podobnym stanowiskiem spotkać się można także w Stanach Zjednocz., gdzie właściwie pierwsza pokojowa nota Marshalla do Mołotowa opierała się na takich samych założeniach jak mowa Bevina.

Koła polskie winny sobie jasno zdawać sprawę, że ich nadzieje i rachuby nie znajdują potwierdzenia w polityce anglosaskiej nawet w chwili obecnej.



Skutki eksplozji

Dwóch kolejarzy poniosło śmierć, a trzech zostało rannych wskutek wybuchu lokomotywy w Chillicothe (Ohio). Na zdjęciu: lokomotywa po wybuchu. Na pierwszym planie poszarpane rury.

(Foto: Associated Press)

Kongres brytyjsk. Partii Pracy po stronie rządu

LONDYN. — W piątek po południu zakończył swe prace Kongres brytyjskiej Partii Pracy. W przemówieniu końcowym przewodniczący egzekutywy partii minister Shinwell wyraził zadowolenie z postanowień delegatów, którzy udzielili całkowitego poparcia rządowi, ale ostrzegł ich, by nie spoczywali na laurach. Shinwell wyraził nadzieję, iż w nadchodzących nowych wyborach do parlamentu Partia Pracy odniesie drugie zwycięstwo.

Z kolei minister Bevan przedstawił stan budownictwa mieszkaniowego w W. Brytanii, które w obecnym stanie przedstawia się jego zdaniem najlepiej na świecie.

Wreszcie wicepremier Morrison przemawiał na temat reformy Izby Lordów. Wskazał on na konieczność dokonania pewnych zmian, których Izba Lordów nie doznała od 900 lat. Morrison wypowiedział się za wprowadzeniem [illegible] W końcu wicepremier odrzucił myśl parlamentu jednoizbowego, oświadczając, iż w życiu parlamentarnym brytyjskim obowiązuje stara zasada, by jedna władza kontrolowała drugą.

Po pięciu dniach pracy Kongres Partii Pracy omówił najważniejsze zagadnienia państwowe, jak: problem polityki gospodarczej, zagranicznej, budownictwa, zdrowia i reform społecznych w Anglii. Kongres partii dowiódł, iż socjaliści brytyjscy i syndykaliści są zgodni w zasadniczych punktach dotyczących polityki rządowej, której udzielili [illegible] poparcia znaczną większością głosów.

Komuniści bułgarscy dyktują warunki bułgarskim Socjaldemokratom

Sofia. — W tych dniach Komitety Wykonawcze partyj komunistycznej i socjalistycznej w Bułgarii ogłosiły akt połączeniowy, zgodnie z wymaganiami Kominformu. [illegible] z których wynika, iż Socjaliści muszą poddać się dyscyplinie obowiązującej komunistów [illegible] w Bułgarii.

Zrabowane diamenty holenderskie odnalezione w Niemczech ważą 50 milionów dol.

MONACHIUM. — Amerykanie znaleźli ukryte w banku hanowerskim diamenty skradzione przez Niemców w Holandii, ważące razem 5.000 karatów. Kamienie, których wartość wynosi ponad 50 milionów dolarów (15 miliardów fr.) zostaną zwrócone Holandii.

Palestyna, biblijny kraj – światową aktualnością

(Od własnego korespondenta)

I.

Wojna w Palestynie czyni aktualnym ten kraj — mały pod względem objętości przestrzennej — wielki w dziejach cywilizacji europejskiej. W dziecinństwie uczyliśmy się o nim w „Historii świętej” i wtedy wydawał się nam niesłychanie daleki i pogrążony w zmierzchu przeszłości. Dziś, ziemia ta, która dla Izraela była „ziemią obiecaną”, a dla ludzkości, po przyjściu na świat Chrystusa Pana stała się „ziemią świętą” — wchodzi w krąg politycznego życia świata.

Kraj to istotnie niezwykle mały; według najnowszych obliczeń obejmuje 15 tysięcy kilometrów kwadratowych, pół Bretanii! W starożytności Grecy nazywali go ogólnikowo „krajem Filistynów”, chociaż Filistyni, wrogowie żydów, zamieszkiwali tylko wybrzeże — stąd powstała nazwa Palestyna. Sjoniści powrócili do dawnego hebrajskiego imienia „Erec Izrael” — ziemia Israela.

Północna część Palestyny, Galileja, graniczy z Libanem i na północno-wschód z Syrią: góra Hebron, najwyższy szczyt łańcucha Anti - Libanu pokryty śniegiem do wiosny, panuje nad okolicą. Południowe ziemie wąziutkim klinem wciskają się pomiędzy Egipt, na zachodzie i — Transjordanię, która jak jej nazwa wskazuje, ciągnie się za Jordanem, na wschód od Palestyny i dochodzi do zatoki Akaba. Zachodnią granicę Palestyny stanowi morze Śródziemne.



(Foto: Record)

Mapa Palestyny: w kolorze czarnym: ziemie przyznane przez O.N.Z. żydom; reszta Arabom prócz Jerozolimy, która ma być neutralną.

Kraj nizinno-górzysty

Erec Izrael jest krajem skalistym i ubogim; prorok Izajasz mówiąc o winnicy „na urodzajnym zboczu”, dodaje: „Wykarczował je, oczyścił z kamieni”. To nie jest przenośnia poetycka, ale ścisły szczegół; sjoniści przystępując do uprawy ziemi, musieli wpierw pozbierać rozsiane na niej kamienie. Nie znaczy to jednak by nie było żyznych okolic. Ilość opadów jest niedostateczna, a nawodnienie skąpe; nieliczne rzeczki, przepływające, tworzą głębokie wąwozy o stromych ścianach i wyżłabiają liczne groty. Powierzchnia Palestyny jest urozmaicona: wybrzeża morskie i doliny leżące pomiędzy granicami libańską i egipską są urodzajne; przypomnijmy sobie sławioną przez Izajasza „dolinę Sarońską”. Za tym pasem nizinnym podnosi się stopniowo tak zwany Sefelah, wyżyny liczące od 600 do 800 m. wysokości. Najwyższe płaskowzgórze, góry Judei” rozciąga się pomiędzy Jerozolimą a miastem Napluz, biblijnym Sichem. Na wschód od Jerozolimy wyżynne wzniesienia schodzą do Morza Martwego, które jest o 394 m. poniżej poziomu Śródziemnego morza. Do tego zamkniętego morza, przesyconego solą i asfaltem, wpada Jordan, przepływający nizinę zwaną Gor, (dziura), zamykając Palestynę od strony wschodniej. Południowa część kraju, Nedzeb, rozwijająca się w kierunku zatoki Akaba, jest pustynna.

Na północy Galileja stanowi swoistą jednostkę, dzieli ją na dwoje zagłębienie idące od Safad do nadmorskiego miasta Saint - Jean d'Acre. Północna część jest górzysta, — południowa i równinna rozsiadła się na zachód od jeziora Galilejskiego i była widownią ziemskiej działalności Jezusa Chrystusa.

Gaje, ogrody, łąki

Co do klimatu jest on podobny do temperatury Afryki północnej, w lecie upały dochodzą do 45°, w zimie dni bywają mroźne. Wiatry wiejące od morza oczyszczają powietrze, malarię spotyka się tylko w okolicach południowego Jordanu; natomiast przykre są pustynne wiatry, niosące piasek, palące w lecie i lodowate w zimie.

Na żyznej dolinie Saronu, której ośrodkiem jest Tel - Aviv, sjoniści zasadzili gaje cytrynowe, figi i pampelmusy; wyżej, w dolinie Jizrcel, którą strzeże góra Karmelu, ciągną się winnice, kwitnie ogrodnictwo, Sefelah pokrył się srebrno-szarą zielenią drzew oliwnych. W Galilei łąki na wiosnę przetkane są kwiatami, łany szumią kłosami pszenicy i jęczmienia, pola bobu i soczewicy ludność uprawia równie gorliwie jak za czasów biblijnych, kiedy za miskę soczewicy Ezaw odstąpił Ablowi swoje prawa pierworodnego syna.

Historia powtarza się. Żydzi, bijący się dziś o swoją prastarą ojczyznę, mają , jak ich przodkowie przed tysiącami stuleci, wrogów w samej Palestynie i nieprzyjacielskie, sąsiednie państwa.

Stanisława HULANICKA

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pożyteczna wiedza Morfo-Psychologia

Zazdrość w pożyciu małżeńskim

X.

Zastanówmy się dziś — jaka wada najbardziej daje się we znaki w małżeńskim pożyciu? Gdybyśmy się zwrócili z tym zapytaniem do wielu młodych małżeństw, otrzymalibyśmy prawdopodobnie odpowiedź, że zazdrość najwięcej zatruwa pożycie. Istotnie, ci, którzy się z tym zapoznali, wiedzą, iż zazdrość najbardziej nuży i męczy, zabija wesołość, wznawia ciągle spory, docinki, i nieporozumienia, podkopuje zaufanie wzajemne i harmonię. Jak poznać osoby zazdrosne—by wiedzieć jak z nimi należy postępować i strzec się nieostrożnego, na wiatr rzuconego słowa, które może wywołać bezpodstawne podejrzenia. Jednostki te mają kościste i podłużne twarze, policzki zapadłe, oczy głęboko osadzone, nos wystający i duży, czoło niskie, usta zaciśnięte, brodę wydłużoną i ciemną cerę. Osoby te z natury pesymistycznie, smutno nastrojone, oczekują zawsze jakiego nieszczęścia, mimowoli odnoszą się z nieufnością do ludzi i do życia. Jeżeli jakiś niewinny fakt lub nieopatrzne słowo obudzi ich podejrzenie — to podejrzenie staje się tematem nieustannych rozmyślań i urasta do rozmiarów dramatu.

Osoba zazdrosna, pochłonięta wciąż jedną myślą, staje się istnym sędzią śledczym, poddającym wszystkich i wszystko nieustannym badaniom.

Jednostka o suchym, zaokrąglonym czole i wystających nad oczami muskułach czołowych, o „sępim” nosie i brodzie wystającej naprzód i silnie zarysowanej—jest zazdrosna i despotyczna, chcąca rządzić wszystkimi, nie znosząca, by kto z jej bliskich uchylał się z pod jej władzy i wpływu. Panowanie swoje pragnie rozciągnąć na wszystkie tajniki duszy. Zazdrość jej wyraża się w gwałtownych słowach, czasem pogróżkach, a gniew, którego nie jest w stanie opanować i chęć zemsty może ją nawet doprowadzić do zbrodni.

Jeżeli mamy do czynienia z osobą o trójkątnym obliczu, płaskim czole i policzkach, niewielkich oczach, wydłużonym i chudym nosie, bladej, nieco przezroczystej cerze, cienkich wargach, śpiczasto zarysowanej brodzie i uchu — możemy przypuszczać, że osoba ta jest zazdrosna — bo samolubna i próżna — uważa, że wszystko jej się należy, chce być ośrodkiem, dokoła którego wszyscy i wszystko się obraca. Jej wielka wrażliwość i nerwowość czynią, iż nie umie się opanować, skąd wynikają wybuchy płaczu, skargi i żale, oraz częste sceny.

Profesor

8 tys. Greków zostało pozbawionych obywatelstwa

Ateny. — Greckie ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości w czwartek, iż ponad 8 tys. Greków, którzy opuścili Macedonię po 1944 roku pozbawionych zostało obywatelstwa greckiego. Wśród nich znajdują się 15 działaczy komunistycznych wraz z Markosem i przywódcą komunistów Zachariadesem.

Na marginesie procesu o spadek po Hitlerze

Garść tajemnic z prywatnego życia „Wodza”

Zniknięcie Hitlera pozostaje dotąd zagadką. Alianci, w kilka dni po wkroczeniu do Berlina, ogłosili oficjalny komunikat, że wódz byłej Rzeszy popełnił samobójstwo. Stało się to w dniu 24 kwietnia 1945 r. To samo uczyniła jego przyjaciółka, Ewa Braun. Następnie przyboczni oficerowie spalili oba ciała w ogrodzie kancelarii Rzeszy.

Od tego czasu pojawiały się raz wraz wieści, jakoby przeciwnie, Hitlerowi udało się opuścić płonącą stolicę i na samolocie typu Junkers wylądować w Hiszpanii. Tak twierdził przed paru tygodniami mjr. Mackenzie, rzekomo świadek ucieczki, natomiast w wątpliwość podał to płk. Skorzenny (ów, który w r. 1943 oswobodził Mussoliniego z więzienia).

Niedawno pisarz amerykański, Trevor-Roper, wydał książkę, przedstawiającą „ostatnie dni Hitlera” (czas między 20 a 30 kwietnia 1945 r.), a do której obszerną przedmowę napisał André Francois-Poucet, były ambasador francuski w Berlinie.

Ostatecznie nie ulega wątpliwości raczej to, iż młodzież niemiecka, dotąd nie wyleczona w nazizmu, pielęgnuje nadal mit o swym wielkim wodzu.

Ni dziennik poufny Goebbelsa, ni pamiętnik Ewy Braun, które od pewnego czasu prasa francuska ogłasza, tej tajemniczej zagadki nie rozwiązują.

I oto w tych dniach nadeszła z Niemiec wiadomość, iż panna Gretl Braun wystąpiła do amerykańskiego trybunału denazyfikacyjnego w Monachium, roszcząc sobie prawo do spadku po swym szwagrze i siostrze, połączonych rzekomo związkiem małżeńskim na kilka dni przed śmiercią. Roszczenia te obejmują wszystkie dobra w Berchtesgaden, zajęte przez Amerykanów.

Sam proces nie jest zbyt interesującym, lecz przy tej sposobności wydobyto na światło dzienne sprawy nader drastyczne, które znała dotąd jedynie panna Gretl Braun. W normalnych warunkach rozprawa taka odbywałaby się „przy drzwiach zamkniętych”, dziś atoli, gdy „oficjalnie” Hitlera i Ewę Braun uznano za zmarłych nie robi się z tych spraw tajemnicy.

Ponad to — co w tym wypadku jest bardzo ważne — rzucają one światło na psychikę i życie prywatne Fuehrera. Dzięki temu nie jedno z wydarzeń, które było jego dziełem, staje się bardziej zrozumiałe. Austriacki profesor, Zygmunt Freud, twórca nauki zwanej psychoanalizą, powiada bowiem, iż źródeł wszelkich przypadłości psychopatycznych wieku dojrzałego należy się doszukiwać w przeżyciach dzieciństwa lub wieku pacholęcego, a także wczesnej młodości.

Często sam Hitler zwierzał się Ewie ze wspomnień swego dzieciństwa.

Koszmarne widzenia stale nawiedzały jego sny. Zrywał się nagle z łóżka i poczynał wyć i płakać jak w napadzie obłąkania. Wówczas dr Morell, jego lekarz przyboczny, uspokajał go zastrzykami z morfiny. Z czasem stosować musiał dawki nieomal że grożące śmiercią.

Źródła tego urazu doszukać się można w pewnym przeżyciu w młodości Hitlera. Ci, którzy widzieli film „Hitler i jego klika”, mogą sobie ów moment przypomnieć. Było to w r. 1921. Angelika Reubel, siostrzenica Adolfa, przybyła do Monachium, by uczyć się muzyki i śpiewu. Zamieszkała u wuja. Geli, jak ją powszechnie nazywano, była to piękna, 17-letnia wiejska dziewczyna. Stała się ona pierwszą jego kochanką. Lecz pewnego dnia znaleziono ją martwą. Później stało się wiadomym. Hitler, ujrzawszy ją raz w ramionach pewnego młodzieńca, powodowany szałem zazdrości, zastrzelił ją. Od tej pory wyrzuty sumienia nie dawały mu spokoju sprowadzały koszmarne widzenia, które torturowały go aż do granic szaleństwa. Jedynie Ewa Braun potrafiła mu ten jak i inne następne zabójstwa wybaczyć i zapomnieć.

Jak nastąpiło poznanie się tej dziwnej pary? Obie siostry, Ewa i Gretl, były uczennicami jednego z monachijskich liceów. Ewa nie uczyła się zbyt dobrze, za to brała pierwsze stopnie z gimnastyki i sportu. Była bardzo piękna. Zaś po lekcjach pracowała jako modelka u fotografa Henryka Hoffmanna, tego samego, który później został mianowany nadwornym fotografem Hitlera. Tam to poraz pierwszy ujrzał ją przyszły wódz III Rzeszy.

Owszem, poprzez życie Hitlera przewinęło się wiele kobiet. Panna Hanfstaengel, późniejsza żona profesora Sauerbrucha; pani Winifred Wagner, wnuczka wielkiego kompozytora Ryszarda; aktorka Leni Riefenstahl; śpiewaczka Małgorzata Slezak; obydwie żony Goebbelsa, a na końcu pani Goering — oto główne tej galerii postacie.

Zwykle romansy Hitlera trwały krótko i popadały w zapomnienie. Jedynie Ewa Braun potrafiła związać swe życie z życiem Wodza aż do kresu.

Z czasem historycy wydobędą jeszcze na światło dzienne niejeden szczegół z prywatnego życia Hitlera. Na tej podstawie psychologowie będą usiłowali dać naukowy obraz jego duszy. W pamiętnych dniach kwietnia 1945 cieszono się tym, że ujęty wódz rozpadającej się Rzeszy, przewieziony np. do Waszyngtonu, stanie się przedmiotem skrupulatnych badań psychiatrów tamtejszego uniwersytetu. Stało się inaczej. Nie mniej stwierdza się jednomyślnie, iż Hitler był człowiekiem o skłonnościach chorobowych czyli psychopatą. Albowiem tylko w umyśle obłąkańca mogły zrodzić się idee, które, wprowadzone z kolei w czyn, doprowadziły do wydarzeń, od zmory których świat jeszcze długo nie będzie mógł się otrząsnąć.

A zwłaszcza Polska! Sp.

Międzynarodowy zlot harcerzy-katolików

Rzym. — W dniach od 7 do 16 września br. odbędzie się w Asyżu międzynarodowy zlot harcerzy-katolików. Dotychczas zgłosili swój udział harcerze z Holandii, Belgii, Francji, Danii, Austrii, Anglii, Szwajcarii, Luksemburga i Egiptu. Program zlotu przewiduje uroczystą mszę św. w dniu 8-go września w bazylice Św. Franciszka, wyjazd do Rzymu, gdzie harcerze mają uczestniczyć w mszy św., którą odprawi Jego Świątobliwość Papież oraz audiencję prywatną u najwyższego dostojnika kościoła. (C:I:C:)

Małe sensacje z wielkiego świata

■ 50% pięknych cór Albionu uskarża się na swych małżonków, iż zbyt mało zarabiają. 6% małżonków niezadowolonych jest natomiast ze swych małżonek jako gospodyń domu. Za to 15% kobiet brytyjskich kłóci się ze swymi połowami na tle politycznym..... Tymczasem jak to statystyki brytyjskie ustaliły, Anglicy rozchodzą się ze swymi małżonkami najczęściej na tle braku wierności ze strony swych rudowłosych wybranek serca..... Ciągle ta wierność i niewierność. Raz by się to mogło poprawić.....

■ Pewien uczony amerykański zajął się w swej pracy naukowej zagadnieniem pocałunku i doszedł do przekonania, iż pocałunek wywołuje takie same doznania, jak np. gwałtowne uderzenie. W chwili pocałunku, twierdzi uczony, wyzwalają się pewne hormony, które przyspieszają bicie serca i oddech. Praktyka zaś dowodzi, zdaniem psychologów, iż gwałtowne uderzenie wywołuje podobne wrażenia.... Pomimo tych zachęcających i podobnych wrażeń, większość kobiet woli prawdopodobnie pocałunki......?

■ Konferencja przedstawicieli 48 stanów w U.S.A. ustaliła, iż Amerykanie wydają rocznie ponad 5 miliardów dolarów na zdrowie publiczne. W Stanach Zjednoczonych obliczono, iż na skutek chorób w przemyśle amerykańskim doszło do straty 600 milionów dni roboczych. Podobno delegaci stwierdzili z przykrością, iż domy dla wariatów są również przepełnione w U. S. A. Naturalnie, choroba musi gdzieś kogoś zaprowadzić......

■ Brytyjski minister Wychowania i Oświaty zauważył, iż na 23 brytyjskich uczonych, którzy wyjechali do Stanów Zjednoczonych w drodze wymiany kulturalnej, 22 ożeniło się z Amerykankami. Powrócił tylko jeden najbardziej wytrwały. Minister brytyjski nie zraził się takim obrotem sprawy i postanowił wysłać obecnie do U.S.A. 150 uczonych. Ale tym razem samych starych kawalerów... Może i ich ktoś przytuli......

■ Podobno królowa holenderska Wilhelmina była niedawno poraz pierwszy w kinie i podziwiała film pt. „Iwan Groźny”. Szczęśliwa kobieta, nie zaznała szczęścia w kinie, pomimo, iż króluje około 50 lat... Bywają takie wypadki w XX wieku obok zagorzałych kinomaniaków......

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

63) (Ciąg dalszy)

— Słusznie Kazik, dobrze prawisz. Chodźmy jednakże bratowo do Mikołaja, by go o naszej rezolucji powiadomić. —

Wyklęty siedział sam jeden w narożnej komnacie, którą sobie upodobał i kreował na dobrowolne więzienie, gdyż nie wychodził zeń wcale.

Drzwi zawierał, otwierając po długich prośbach tylko żonie. Potrzebował tego osamotnienia, by uporać się z nieszczęściem, które nań spadło. Wprawdzie niejednokrotnie w ubiegłym roku myślał, że papież może go wykląć. Co innego jednak myśleć o czymś straszliwym, a co innego spotkać się z tym. Co innego słuchać, że wyklinano ongi władców, cesarzy, zbójów bez sumienia, heretyków, wzbraniano im chleba i soli ziemi i Boga a co innego stanąć w ich rzędzie. Był wyklęty, napiętnowany, odłączony, nie należący do wspólnoty bożoludzkiej. Kościół — mówił kiedyś kardynał Barberini — jest ciałem, którego Głową sam Chrystus Pan. On stanowił już cząstkę tego świętego zbiorowego ciała. Był uschłym badylem, odcięty, by być w piecu wrzucony. Z początku mimo zakazu, usiłował modlić się. Wprędce poznał, że modlitwa choćby najgorliwsza, wraca ku niemu bezsilna, niezdolna przebić jakiejś niewidzialnej zapory. Poczuł się jak więzień w lochu co woła pomocy i nikt nie broni mu tego wołania, lecz ono nie dojdzie do nikogo i odbite o grube sklepienie, powróci tylko do uszu wołającego. Zaprawdę, choć przydomek Piusa nosił, nie wiedział dotąd, że obecność Boga, aż tak wielkie w duszy człowieczej miejsce zajmuje, brak jej zaś jest tak nieznośnym uciskiem. Teraz dopiero, ogromem owego braku zmierzył wielkość Bożą i wszechmocną dobroć, wypływające stąd spokój, bezpieczeństwo i dzielność. Przynależność Bogu, tak doskonale duszy chrześcijańskiej przyswojona i wespół z nią zrośnięta, ze człowiek jej nie czuje, jak nie czuje rozkoszy widzenia, dopiero gdy wzrok utraci — rozdzierała serce przez swą nieobecność. Każda rzecz przywoływała pamięci wspomnienia klątwy. Widok drugiego człowieka, wszelki szmer i słowo. Chwilami czuł się niby pod dzwonem szklanym, bezpowietrznym, podobnym temu który swojego czasu pokazywał Jan Guericke, uczony magdeburski burmistrz. Ogarniało go uczucie pustki, w której nie było żadnego oparcia. Pustki, przed którą drży z lęku natura i on drżał w okropnej samotności swojej. Gdyby umiał wyrazić słowami swój stan, rzekłby, iż tam gdzie nie ma Boga, trwa nieustanny lęk. Bał się. Bał się larw piekielnych, które w każdej chwili mogły zapełnić otaczającą go próżnię. Wszak znajdował się w ich mocy. Kapłan mówił kiedyś nad nim egzorcyzmy wyzwalające każdego chrześcijanina spod władzy szatana, stanowiące niezniszczalne wrota Chrztu, lecz dla wyklętego wrota te już nie istniały. W nocy budziła go nieznana trwoga. W trwodze dłoń sama podnosiła się, aby nakreślić znak Krzyża i opadała, gdy on już nie miał prawa znaku tego uczynić. Był ekskomunikowany, czyli pozbawiony wszelkiej łączności ze światem wiernych i ze światem dusz zbawionych. Święte Imiona, znajome słowa pacierza, którymi salwuje się zbłąkany człowiek, były dlań martwą literą, którą napróżno wymawiały drżące wargi.

Czuł się niższym od bydlęcia, od stworzenia niemego, którego ścierwo ziemia przyjmie i rozprzęgnie bez śladu. On nie zniszczeje, nie przerodzi się cały w kwiaty, czy zioła. Dusza wyklęta tułać się będzie po śmierci, bez spoczynku i wytchnienia...

Choć myśli te snuł sam jeden, nie spowiadając się z nich nikomu, w całym domu odczuwało się ich wpływ. Nie tylko rodzina lecz dworzanie, pokojowcy, pachołcy i dziewki kuchenne snuli się niemrawo bez zwykłych śmiechów i śpiewek. Nie było to obleśne, udane współczucie, fałszywa powaga towarzysząca zazwyczaj każdej żałobie pańskiej, lecz rzeczywisty, głęboki niepokój. Życie toczyło się w zamku niby w nawiedzanym domu, w którym w każdym momencie pojawić się może upiór. Dawne poczucie bezpieczeństwa i pewności znikło przez sam fakt, że w narożnej wieży zamknięty na cztery spusty, siedział samotny człowiek, którego oddzielono od Boga.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Meksykańska artystka filmowa



(Foto: Record)

Piękna Maria Felix, bohaterka filmu „Enamorada” należy do najpopularniejszych aktorek filmowych w Meksyku.

MAJ
23
Niedziela

Dziś: Dezyderiusza b.
Jutro: Joanny wdowy
Pojutrze: Grzegorza

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
„ „ 6 miesięcy fr. 650.—
„ „ 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.657
—:-:—
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

W P.P.R-owskim planie inwestycyjnym, jak to doniosła „Rzeczpospolita" znalazły się na rok bieżący „inwestycje na człowieka". Wedle dziennika tego (9. 5.) bliższe zapoznanie się z tym planem pozwala na analizę, która ujawnia, iż reżim komunistyczny przeznaczył 16 miliardów i 900 tys. złotych na budownictwo mieszkaniowe, 2 miliardy 700 milionów złotych na cele ochrony zdrowia i 4 miliardy złotych na oświatę, czyli razem mniej niż rząd czerpie z samego tylko monopolu spirytusowego.

Mówi się o wydatkach na człowieka, ale nie mówi się o dochodach z człowieka i zasobach finansowych przeznaczonych na cele partyjnego nacisku na człowieka w Polsce „demokratycznej". Wspaniałomyślnie zaś zapowiadane inwestycje mieszkaniowe, to wykonywanie w pierwszym rzędzie planu rozmieszczenia i wybudowania pałacy dla urzędów i gmachów partyjnych wraz z mieszkaniami dla najbardziej „zasłużonych" działaczy komunistycznych. Ogół robotniczy nie wiele z tego skorzysta.

Nie całe trzy miliardy złotych przeznaczono na cele „ochrony zdrowia", podczas gdy kilka milionów dzieci polskich toczy gruźlica a choroby weneryczne nie mniejsze poczyniły szczerby. Kruche są więc podstawy „inwestycyj na człowieka" w Polsce.

4 miliardy złotych przeznaczonych rzekomo na szkolnictwo w Polsce, daje inicjatorom nowego wychowania marksistowskiego szczególne pole do popisu. Poza szumnymi nazwami szkół społecznych, partyjnych, zawodowych, znaczne kwoty przeznaczone zostaną oczywiście na „służbę Polsce" i na „doszkolenie" polskiej młodzieży emigracyjnej na kilku miesięcznych kursach, które mają być obesłane w tym roku przez każdą sekcję i organizacje partyjne z Francji. Rozmiary kosztów tej akcji łatwo sobie wyobrazić, gdy sobie przypomnimy wydatki związane ze Świętami Sportowymi, Zjazdami O. P. O. i innych przybudówek Rady Narodowej i P.P.R. we Francji.

Tak więc z wielkich planów i zamiarów składa się codzienna szarzyzna rzeczywistości polskiej, która wskazuje, po jakich bezdrożach kroczy życie społeczne, wychowawcze i inwestycyjne w reżimie pepeerowskim w Polsce.

A tymczasem człowiek szary, młodzież i robotnik pozostali sami wobec potężnej akcji propagandowej P.P.R., która za wszelką cenę pragnie wyrwać duszę narodowi polskiemu i zaszczepić w niej ideologię wrogą ideałom katolickim i narodowym.

Oświadczenie kardynałów i arcybiskupów francuskich

PARYŻ. — Wiele punktów należy podkreślić w ważnym oświadczeniu, jakie ogłosili kardynałowie i arcybiskupi Francji. Po stwierdzeniu, iż wśród mas ludowych panuje niedostatek, a nawet nędza — napiętnowali lichwiarzy i gromadzących zapasy — i jak powiedziano „każdego", kto nie chce niczego poświęcić ze swych przyzwyczajeń, nabytych w czasach pomyślności gospodarczej i prowadzi szerokie życie — kupuje nadwyżki — pozbawiając biednych, potrzebnych im produktów". Lecz nie tylko masy ludowe cierpią: „ciężkie jest również położenie starców, rentierów, emerytów..." „coraz cięższymi są utrapienia (często bardzo troskliwie ukrywane), które nawiedzają klasę tzw. burżuazyjną".

Same tylko słowa i życzliwe gesty są niewystarczające. Katolicy powinni pamiętać, że Ewangelia nakazuje im szczególnie dawanie przykładu w czynach z cnót obywatelskich i społecznych.

A więc: powrót do reguł bezwzględnej moralności, w zastosowaniu do handlu produktami spożywczymi, żadnego czarnego handlu, żadnych skandalicznie wysokcih zysków, żadnych zapasów — gdy zachodzi brak.

Ewangelia jest Kartą Chrześcijan i oni powinni się do niej stosować, jeżeli posiadają choć trochę wiary i lojalności.

Tylko we wzmożonej produkcji — rząd nie mówi niczego innego — kardynałowie i arcybiskupi widzą możliwość powrotu do pomyślności gospodarczej.

Dla szkół wyznaniowych żądają oni statutu szkolnego, który by udostępnił szkoły chrześcijańskie wszystkim rodzinom — bez względu na sytuację materialną tychże. Tym sposobem zostanie urzeczywistniona prawdziwa wolność nauczania. Poza tym oświadczenie zawiera w końcu dwa życzenia: aby jeńcy niemieccy, trzymani w niewoli od lat 4-ech, byli wreszcie zwolnieni do domów i aby doprowadzić do ogólnej zgody wśród narodu francuskiego przez szeroko ujętą amnestię. Miłość bliźniego i sprawiedliwość przebija ze wszystkich ustępów tego oświadczenia. Życzymy sobie, aby dla dobra ogólnego — odezwa przywódców Kościoła Francji została wysłuchana.

Jean Montaud (C.I.C.)

—:-:—

Kongres Akcji Katolickiej w Boulogne

Boulogne. — W dniu 13 czerwca br. odbędzie się tutaj Kongres wiejskiej Akcji Katolickiej. Przewodnictwo Kongresu objął J.Ex. Mgr. Perrin. W kongresie wezmą udział katolickie organizacje młodzieżowe diecezji.

(C.I.C.)

Wieści z Polski

Powstanie wielkopolskie w r. 1848

Wielkopolska wzięła z wszystkich ziem polskich największy udział w walkach tak zwanej „Wiosny Ludów". Na Wielkopolsce skupiały się oczy nie tylko rodaków z Krakowa, Warszawy, Śląska i Pomorza, całej emigracji, ale i zagranicy, oczywiście tej, która rewolucję wypisała na sztandarze jako hasło nieprzemijające, choćby je przyszło realizować wśród rozlewu krwi i ofiar — stwierdza dr M. Tyrowicz.

Na przełomie kwietnia i maja 1848 r. powstanie wielkopolskie osiągnęło szczytowy punkt swego bojowego nasilenia. Między bitwą pod Miłosławiem (30 kwietnia) a kapitulacją powstańców, podpisaną w Bardo pod Wrześnią (9 maja) rozegrała się cała tragedia polskiej „Wiosny Ludów". Właściwy okres bojów trwał niecałe dwa tygodnie, od 28 kwietnia do 9 maja. Tylko z wiarą w cud ruszać miały szeregi kosynierów pod Książem, Miłosławiem, Kcynią i Rogalinem na starcie z siłą zbrojną Prus, nie tylko przeważającą liczebnie, ale i dysponującą środkami, których Polacy nie posiadali.

Powstanie wielkopolskie traktowane było przez koła postępowe Zachodu jako awangarda wielkiego, ogólnoeuropejskiego pochodu przeciw tyranii i absolutyzmowi. Oszałamiająca atmosfera wielkich zmian, początkowa kapitulacja dworów w Neapolu, Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Monachium przed tłumami, domagającymi się wolności i udziału w rządach — stworzyła warunki, wśród których zakwitł tak sztuczny i krótkotrwały kwiat, jakim była owa osławiona „Polenfreundschaft" Niemców. Powstanie wielkopolskie, któremu przewodził ambitny nad miarę swych talentów Ludwik Mierosławski, delegowany przez Towarzystwo Demokratyczne Polskie we Francji, ale skłócony z Centralą tegoż towarzystwa i ze społeczeństwem dzielnicy — odbijało w sobie wszelkie cechy polskiego życia politycznego w dobie porozbiorowej, zapowiadając równocześnie klęskę.

Jednak lud, o którym napisze jeden z dowódców „...lud święty, z którym nie żal bić się i ginąć..." stawał jeszcze dzielnie pod Sokołowem, Stęszewem, Murowaną Gośliną, gdzie niemal gołymi rękoma wydzierał Prusakom broń i amunicję. Nawet po kapitulacji poważna część kosynierów wsiąkła w lasy, by przedłużyć bój z wiarą w zmianę sytuacji. Połapanych samopas partyzantów władze pruskie poczęły piętnować roztworem lapisu, powodując ropiejące rany na dłoniach i uszach. Była to namacalna pamiątka „Polenfreundschaft'u" chłopskie ordery za udział w „Wiośnie Ludów".

Bratanie się komunistów polskich z niemieckimi

Warszawa. — Prasa krajowa podaje obecnie na wybitnych miejscach głosy dziennikarzy niemieckich, uczestników wycieczki przedstawicieli prasy niemieckiej, która bawiła niedawno w Polsce.

W artykule pod tyt. „Niemcy i nowa Polska", zamieszczonym w berlińskim dzienniku „Vorwaerts", Pohlmayer pisze:

„Polska przeprowadza odbudowę i reformy gospodarcze według mądrego, dobrze obmyślanego planu, przy tym zadziwiające jest zarówno tempo, jak i wysokość materialnych inwestycji. Dotyczy to nie tylko Polski centralnej, która pod okupacją faszystów niemieckich przeżyć musiała wiele okropności, ale także nie mniej zniszczonych przez wojnę nowych obszarów zachodnich, które do 1945 r. należały do Niemiec.

W ustroju demokracji ludowej w Polsce — pisze Pohlmayer — w okresie politycznego sojuszu robotników, chłopów i inteligencji pracującej, a więc rozstrzygającej większości narodu, wzrasta szybko pokojowa siła gospodarcza tego państwa, z którym Europa i świat muszą się liczyć", Pohlmayer wnioskuje z rozmów przeprowadzonych z różnymi Polakami, że Polska pragnie dobrych stosunków z demokratycznymi Niemcami Marxa, Engelsa, Goethego i Heinego.

* * *

Głosy — podobnie „sympatycznie" brzmiące — pamięta każdy Polak z niedawnych czasów przedwojennych. Pochodziły wówczas od Hitlera i służyły wprowadzeniu w błąd narodu polskiego, by się móc przy najbliższej sposobności rzucić na nieprzygotowaną Polskę!

Koncert chopinowski Imre Ungar'a

Warszawa. — Jeden z największych współczesnych pianistów, niewidomy Węgier Imre Ungar, laureat międzynarodowego konkursu chopinowskiego w Warszawie wystąpił ostatnio z koncertem w stolicy Polski. Imre Ungar będzie koncertować również w innych miastach Polski.

Układ handlowy z Włochami

Warszawa. — Pomiędzy przedstawicielami Włoch i Polski doszło do podpisania układu handlowego. Na mocy tej umowy Włochy dostarczą Polsce pewnej ilości autobusów, samochodów oraz niektórych maszyn, a nadto mają zbudować w Polsce oddział Fiata, zdolny do produkcji 10 tys. samochodów rocznie. W zamian Polska dostarczy Włochom węgla oraz niektórych polskich wyrobów przemysłowych.

Zwiększenie obrotów handlowych między Polską i Czechosłowacją

Warszawa. — Czeski minister Komunikacji Petr oświadczył po powrocie z Warszawy, iż wkrótce dojdzie do znacznego zwiększenia obrotów handlowych między Polską a Czechosłowacją. W szczególności Polska ma otrzymać pewną ilość samochodów oraz butów czeskich w zamian **za niektóre artykuły rolnicze!**

W wyniku ostatnich rozmów między przedstawicielami Polski i Czechosłowacji zniesione zostaną wizy w ruchu turystycznym między tymi dwoma krajami.

Wyrok w procesie Drzewieckiego i tow.

Katowice. — Sąd Doraźny w Katowicach ogłosił wyrok w głośnym procesie Tadeusza Drzewieckiego b. dyrektora oddziału chorzowskiej Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego, oraz dwojga jego pracowników — Rudolfa Ciągwy i Ireny Stattlerówny.

Tadeusz Drzewiecki został uznany winnym przekroczenia swych kompetencji, gdyż odmawiał sprzedaży koksu poniemieckiego instytucjom państwowym i społecznym i sprzedawał go kupcom prywatnym. Skazano go na karę 14 lat więzienia i grzywnę w wysokości 200 tysięcy zł.

Oskarżona Stattlerówna skazana została na 10 lat więzienia.

Oskarżony Ciągwa został skazany na 8 lat więzienia.

Porażka dla propagandy bezbożniczej na uniwersytecie warszawskim

WARSZAWA. — Kilku studentów komunistycznych podjęło inicjatywę zorganizowania na terenie uniwersytetu w Warszawie, Stowarzyszenie Wolnych Myślicieli. Próba ich nie powiodła się zupełnie, gdyż zaledwie 6 studentów wyraziło chęć przystąpienia do tego związku.

(C.I.C.)

Wypadek motocyklowy

Bielsko. — W Bielsku naprzeciw dworca kolejowego wydarzył się tragiczny wypadek motocyklowy. Na przechodzącego nieuważnie przez jezdnię Jana Jurę z Rybarzowic najechał motocyklem Stanisław Ropa. Ropa pędził z szybkością przeszło 60 km na godz. Motocykl został odrzucony na odległość 21 m. Jura na 6 m., zaś Ropa — na 13 m. Obydwu w stanie beznadziejnym odwieziono do Szpitala Miejskiego w Bielsku.

Święto lasu a ochrona przyrody

Kraków. — Niedawno obchodzono w kraju „Dzień lasu". Żeby nikt o obowiązku szanowania przyrody nie zapomniał, umieszczono np. przy końcu ul. Czarnej w Bonarce, za torem kolejowym, okazałą tablicę z napisem. Żeby pouczyć przechodniów, jak należy przyrodę szanować, tablicę przybito gwoździami — do bynajmniej nie uschniętej akacji... Przypomina się mimo woli stara anegdotka o człowieku, który tak pouczał swego niegrzecznego synka:

— Jak ty śmiesz mówić „psiakrew"? Czy nie wiesz, że to grzech, jak cholera?!

Pieśń polska na Śląsku

Bytom. — Współpracujące ze sobą chóry „Halka" (mieszany) i „Lutnia" (męski) urządziły „Wieczór pieśni polskich", który ściągnął wielu miłośników kultury muzycznej do sali Związku Muzyków (b. Filharmonia). Publiczność przez dwie godziny zachwycała się pięknem naszej pieśni.

Polskie indyki i gęsi dla obcokrajowców

Opole. — Już niejednokrotnie potępialiśmy na łamach „Narodowca" szaleńczą politykę eksportową dzisiejszego reżimu. Aby zdobyć dewizy, zapomina się o życiu i zdrowiu milionów polskich dzieci. Wywozi się nietylko bekony, jaja i cukier, ale również i drób, który tak bardzo został wyniszczony w czasie wojny, a który jakże rzadko spotyka się na stołach w kraju. Mało z tym: tworzy się specjalne ośrodki hodowli drobiu przeznaczonego wyłącznie na eksport.

W Groszowicach pod Opolem, miejscowości znanej dotychczas tylko z osiągnięć produkcyjnych miejscowej cementowni, rozwija się ostatnio placówka przemysłu przetwórczego w postaci tuczarni gęsi, przeznaczonych przeważnie na eksport.

W zeszłym roku wyeksportowano z tego ośrodka przeszło 12 tys. sztuk gęsi i indyków, a w tym roku „norma" eksportowa przewiduje aż 30 tys. sztuk.

Niemcza i jej przeszłość

Na Śląsku znajduje się małe miasteczko, liczące ok. 2.000 mieszkańców, w którego nazwie kryje się cała jego historia. Nemchi, Niemcz, Nimz, Nempt, Nempch, Nimptsch, oto wszystkie mutacje zależnie od pisowni i wpływów politycznych słowiańskiego miasta Niemczy.

Z tego historycznego indeksu wynika, że Niemcza w ciągu wieków nie była narażona na zmianę swego imienia. Odchylenia pisowni zachowywały zawsze rdzeń pierwotny nazwy — a tak ochrzcili ją Słowianie.

Na niemczańskie wzgórza przybyli gdzieś około XI wieku pierwsi Germanie. Tu na ziemię słowiańską wybrali się za chlebem. Dziwny to był lud; giętki i usłużny. Mamrotał coś niezrozumiale — nie mogąc się z nim porozumieć, nazwali go Słowianie niemym.

Niemcza więc użyczyła słowiańskiej ziemi Germanom.

Źródła historyczne stwierdzają, że początkowo istniał tu tylko potężny i obronny zamek. Zamek ten był jedną z najstarszych strażnic granicznych Polski.

Już w X wieku Niemcza posiadała kościółek św. Wojciecha. — Miasto doszło do rozkwitu. Tędy wiodły szlaki rycerskie i kupieckie do Wrocławia. Tajemnicą pozostała przyczyna upadku miasta starego, a powstanie nowego obok. Stare zapewne zostało spalone przez książąt niemieckich, którzy nie chcieli dawnych mieszkańców. W dalszych wiekach nie miała już Niemcza szczęścia. Siedem razy płonęła i siedem razy się odbudowywała.

Wąskie uliczki, kręte zaułki, dwuokienne kamieniczki, portale, mury obronne i niezmącona ruchem, pełna snu cisza, kryją w sobie czar legendy. Wystarczy oprzeć się o jakiś załamek muru i zapatrzeć przed siebie, aby myślą sięgnąć w głąb historii, do czasów kiedy rycerstwo Bolesława Chrobrego broniło miasta przed atakami cesarza niemieckiego Henryka II.

Miasto spoczywa na pagórkach. Niektóre domy są zawieszone nad ulicami, że wydają się lada chwila runąć.

Święto Matki

W najpiękniejszym miesiącu w roku przypada „Święto Matki". Chyba nie jest to przypadek, że w czasie, kiedy słowik wyśpiewuje swe trele, a cała natura przystraja się w nowe szaty wiosenne, obrano jeden dzień, aby złożyć hołd najczystszej i najszlachetniejszej miłości matczynego serca. Jedyna miłość wyzuta z egoizmu. Jedyna miłość gotowa zawsze do ofiar. Jedyna miłość wierna aż do śmierci i po nad nią... Wystarczy przejść się po jakimkolwiek cmentarzu, bez różnicy, w jakim to będzie kraju: zawsze najstaranniej pielęgnowane są groby, nad którymi czuwają matki.

Pierwszą miłością dziecka jest jego „mama", czyż nie obdarza tą pierwszą sylabą, jaką szczebiocą jego usteczka swej rodzicielki? Do niej wyciągą rączyny, uśmiecha się i z całą miłością, na jaką go stać, tuli główkę do jej piersi. Kieruje się nietylko instynktem, ale już zdobytym doświadczeniem, że w ramionach tej, która stale czuwa nad nim, jest mu najlepiej...

Z wiekiem tak przywyka do szukania pomocy u matki, że zapomina o jej poświęceniu. Nie zauważa nawet, gdy matka oddaje mu najlepsze kęski przy stole, jak kosztem własnego przyodziania się, kupuje mu odzież, obuwie.

— Ożenię się z mamusią — obwieszcza poważnie malutki synek. W pierwszych latach nauki jeszcze zgadza się, aby matka odprowadzała go do szkoły; razem chadzają na przechadzkę.

Kiedy ma ponad dwanaście lat naraził by się na kpiny: „mamusin synek", więc unika pokazywania się kolegom w towarzystwie matki.

Córki na ogół dłużej pozostają przy matce, przynajmniej tak bywało w czasach przedwojennych. Obecnie i one usamodzielniają się i niejedna matka z niepokojem spogląda na córkę, która już tak wcześnie oddala się od niej...

Pierwszym oderwaniem się dziecka od matki jest chwila, gdy ono przekracza próg uczelni. Już wtedy oddajemy swe pisklę życiu. Stopniowo coraz bardziej wymykać się będzie spod matczynych skrzydeł...

Chciało by się dziecku swemu ręce podłożyć pod nogi, aby je uchronić od pokaleczenia na wyboistych drogach życia... Niestety, jesteśmy bezsilne...

Obowiązkiem naszym jest uzbroić dziecko w puklerz, który osłaniać je będzie. Wpoić tak głęboko zasady moralności, miłości i ukochania piękna, aby nie zatonęło w wirze życia. Miłość matczyna i przykład harmonii domowego ogniska będzie zawsze wspomnieniem, dodającym mu siły, kompasem, wskazującym właściwą drogę.

Poświęcenie matczyne to kamień węgielny pod budowę psychiki dorosłego człowieka.

Kiedy w tym dniu naszego święta, jasno zdamy sobie z tego sprawę, może będzie to balsamem na obolałe często serce, że dziecko odeszło od nas, że już ma własne życie i nie ma w niem miejsca dla matki. Jest to cicha tragedia, stale się powtarzająca. Nadejdzie chwila, gdy od naszych dzieci odejdą ich własne pociechy... Odwieczna prawda...

W dniu „Święta Matki" uprzytomnijmy sobie, ile jest milionów dzieci, którym wojna zabrała matki. Ile matek opłakuje swe dzieci... Jak wielka jest łaska Boska, jeśli zachowałyśmy nasze dzieci. I one niechaj doceniają szczęście, że nie zostały sierotami. I niechaj zdobędą się chociaż na jeden kwiatek — w hołdzie dla Matki!

A.

Postawa CFTC wobec zagadnień chwili obecnej

Wrażenia sekretarza generalnego p. Bouladoux z obrad krajowego kongresu Francuskiej Konfederacji Robotników Chrześcijańskich

Nowowybrany generalny sekretarz C.F.T.C. p. Bouladoux udzielił wywiadu prasowego, reasumując w nim wrażenia odniesione podczas obrad kongresu oraz określając postawę Francuskiej Konfederacji Robotników Chrześcijańskich do aktualnych zagadnień.

„Wrażenia moje są jak najlepsze oświadczył p. Bouladoux, ponieważ kongres uwydatnił wyraźnie umocnienie się naszych syndykatów w łonie mas pracujących. Postęp pod względem liczebnym i przenikania w głąb wyraża się utworzeniem 500 nowych syndykatów w ciągu jednego roku i zaznaczył się na obszarach zamorskich. Z drugiej strony C.F.T.C. rozszerzyła bardzo znacznie swoje podstawy w kołach robotniczych, gdzie pracujemy nad zorganizowaniem federacyj przemysłów, grupujących robotników, urzędników oraz personel kierowniczy.

Kongres, mówił dalej p. Bouladoux potwierdził także naszą jedność. Nie istnieją u nas prądy przeciwne. Możemy mieć różnice zdań na przykład na temat propagandy, ale nie ma mowy o zmianie etykiety lub statutu. Pozostajemy jawnie przywiązani do zasad moralności chrześcijańskiej i to nie może być kwestionowane."

Na zapytanie jakie stanowisko zajmie C.F.T.C. w chwili gdy z nadejściem terminu 1. czerwca, wyznaczonego przez rząd na porównanie cen i zarobków, zwiększy się akcja rewindykacyjna C.G.T. Odpowiedź brzmiała: „Nasze stanowisko nie uległo zmianie. Sądzimy, że podniesienie stopy życiowej robotników może nastąpić tylko przez polepszenie wyżywienia oraz obniżkę cen. Wobec tego wypowiadamy się przeciwko wszelkim natychmiastowym manipulacjom zarobkowym".

P. Bouladoux oświadczył, że używa rozmyślnie określenia „manipulacje" ponieważ robotnicy wiedzą, iż podwyżka zarobków jest zwodnicza. Generalny sekretarz C.F.T.C. podkreślił, że jeśli rezultatem polityki zniżki jest dotychczas tylko stabilizacja cen, wynik ten jest już poważny. Moment, w którym zaznacza się odprężenie nie jest odpowiednim by podważyć z trudem uzyskaną równowagę.

Przeciwnie, C. F. T. C. sądzi, że należy wpływać z całą stanowczością na ceny artykułów spożywczych i zasadniczych produktów. Na uwagę, że podwyższenie ceny mleka w najbliższej przyszłości jest prawie pewne, p. Bouladoux odpowiedział:

„Jest możliwym, że ceny rolnicze nie są przystosowane do innych cen, ale przystosowania winny zostać wyrównane obniżeniem innych cen przy pomocy polityki, obejmującej całość cen produktów rolniczych. Poza tym, dodał generalny sekretarz, sądzimy, że zwiększenie racji chleba jest zupełnie możliwe już obecnie, nie czekając na żniwa.

Zalecenia C.F.T.C. w dziedzinie gospodarczej dotyczą poza tym rozpoczęcia masowej fabrykacji artykułów pierwszej potrzeby tak spożywczych jak przemysłowych oraz reformy struktury gospodarczej.

Generalny sekretarz C.F.T.C. podkreślił wreszcie znaczenie jakie Francuska Konfederacja Robotników Chrześcijańskich przywiązuje do gospodarczej współpracy państw europejskich. „Zażądamy, oświadczył, dopuszczenia przedstawicieli robotników do łona tych organizmów w tym celu utworzonych, ponieważ my również mamy słowo do powiedzenia i musimy bronić naszych praw."

Nieco o Pięknie w Szkole

Jak obmyślono strój dla dziewczynek

Na lekcji dzieci miały możność obejrzeć ręczny rysunek: małą Łowiczankę uczesaną w warkoczyki, w bluzeczce z motylkowato bufiastymi rękawami, jest to właściwie taka koszulka, w sukience z wełnianego pasiaka.

Pasiakiem nazywa się tkanina ręcznie wykonana na małych warsztatach tkackich; najczęściej u siebie w własnej chacie, lub u tych, którzy robią na zamówienia dla sąsiadów, a często wysyłają do innych miast.

Otóż Łowiczanka miała staniczek, którego barwne pasy szły w poprzek, zaś suto marszczoną spódniczkę w pasy kierowane w dół.

Wszyscy chcieli zapamiętać układ tych tak wielobarwnych pasów szerokich, węższych, wąziutkich, gdzie są przeplatane nieprzeliczone na oko kolory i to bardzo jaskrawe, a wszystkie razem tworzą przedziwną mieniącą się barwami niby tęczę, która oplata niekończącym się kołem barw postać dziewczęcą, czy też kobiet poważnych, a nawet staruszek. A więc, rozpatrywano szczegółowo, dlaczego tyle jaskrawych barw zgadza się i tworzy przebogatą gamę tęcz.

Wyobrażano sobie zawrotne mnóstwo barwnych strojów w czasie procesji w słoneczny dzień świąteczny w samym Łowiczu, czy w okolicznych wioskach.

Starano się dojść sekretu układu barw. Kto szuka — ten znajdzie.

Kto chce myśleć, obserwować, ten sam doszuka się i rozwiąże niejedną zagadkę.

Oto zauważono, że pasy szerokie koloru pamarańczowego, według ich określenia, jako następny miały bardzo wąski paseczek ziemno brunatny. za nim następował wąski ciemno zielony, a po nim już szerszy jaskrawo-zielony, za nim wąziutki jak niteczka czarny; później kilkakrotnie szerszy bordo i jeszcze szerszy czerwony, jaśniejszy wprost jaskrawy czerwony, wąziutki jak niteczka fioletowy, granatowy szerszy tu już spotkanie z szerokim pomarańczowym. Można by powiedzieć, że ta tęcza barw powtarza się na pomarańczowym tle.

Oczywiście tło bywa najrozmaitsze aż do kremowego lub białego, lecz to już rzadko się zdarza.

Dzieci zabrały się do narysowania kredkami pasów łowickich.

Starszym udawało się to wcale nieźle, ale one chciały naukę łączyć z pożytkiem, przeto postanowiono zeszyt rysunkowy obłożyć szarym papierem, a u góry i u dołu ozdobić pasem łowickim. Młodsza dziatwa, która pierwszy rok była w szkole, otrzymała od nauczycielki kawałki kolorowego papieru, aby ciąć na paski różnej szerokości, a następnie układać je i naklejać tak, aby harmonizowały barwy, przy tym nawet najmłodsze zapewniały, że ozdobią polskim szlakiem swoje zeszyty.

Po powrocie do domu tyle było rozmowy o pasach łowickich, o ozdobie zeszytów, w stroju Łowiczanek że oto wszystkie małe entuzjastki polskości zaczęły marzyć o podobnych sukieneczkach dla siebie.

Starsze uczenice dowodziły, że zupełnie inaczej prezentowałyby się polska dziatwa na procesjach, uroczystościach i obchodach.

Nauczycielka była oblegana przy każdym spotkaniu, bo uczenice tyle miały do mówienia na ten zajmujący temat.

— Chcemy mieć polski strój — mówiły przy każdej okazji, a jedna poważnie myśląca zrobiła słuszne spostrzeżenie:

— W polskim ubiorze musiałybyśmy być wzorowo grzeczne, bo nie na to zaznaczamy swoją polskość, aby zasługiwać na naganę.

Nauczycielka też rozmyślała nad tym jakby zrealizować życzenie dzieci.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przygody Rafała Pigułki

Rafał znowu coś nabroił
Za co siłacz za nim gonił.

Lecz Rafałek szybko biega
Siłacza z tyłu dobiega!

Rafał sam tym zaskoczony,
Wtył nawrócił podniecony!



DEOTYMA (Jadwiga ŁUSZCZEWSKA)

PANIENKA Z OKIENKA

Romans z czasów przeszłych

32) (Ciąg dalszy)

Tak to w owych złotych tygodniach życie uśmiechało się do młodej pary, podsuwając jej codzień to nowe, a zawsze miłe „sprawy i zabawy".

Obecnie zaś wszystkie inne gasły obok owej zabawy tanecznej w Artushofie, z której miasto całe obiecywało sobie wiele przyjemności, ale nasi znajomi jeszcze więcej niż inni, bo tam Hedwiga miała po raz pierwszy wystąpić w liczniejszym zgromadzeniu.

Jednakże wszystkiemu jest koniec; przyszedł on i dla owego miłosnego maja. Właśnie w przeddzień Artusowych tańców pan Kazimierz otrzymał od ojca list, który go do głębi duszy poruszył. List nie zawierał żadnych gróźb ani łajań, ale był niesłychanie smutny. Ojciec żalił się na swoją samotność, na brak pomocy w gospodarstwie i nie mógł zrozumieć powodów, dla których „najmilszy synaczek", po długich latach rozłąki, jeszcze tak okrutnie odwłóczy swój powrót?

Ów smutek i owa łagodność wstrząsnęły panem Kazimierzem silniej, niż najcięższe wyrzuty.

Rzekł do siebie :

— Raz już trzeba skończyć...

A zakończenie tylko jedno już dzisiaj dla niego istniało: małżeństwo z ukochaną.

Bo przez ciąg tych sześciu tygodni myśli Kazimierzowe uległy najniespodziewańszym przeobrażeniom. Stało się to nieznacznie i prawie bezwiednie. Teraz nie byłby chciał uwierzyć, gdyby mu powiadano, że jeszcze przed czterdziestu dniami stawiał jakiekolwiek w tej sprawie zarzuty. Wszystkie one gdzieś prysły i przemieniły się, owszem, na potwierdzające dowody.

Jej niewiadome urodzenie? Ach przeciwnie, bardzo wiadome, bo dość jest widzieć, jak ona wygląda, jak chodzi, jak patrzy i we wszelkiej rzeczy sobie poczyna, dość pogadać z nią przez trzy pacierze, aby przysiąc, że jest wysoko urodzona. I jak jeszcze wysoko, kiedy nawet cały żywot, przebyty pomiędzy łykami miejskimi, nie mógł z niej zetrzeć tej cechy pańskości!

Gniew pana miecznika? Ależ niech on ją tylko raz zobaczy, niech jeden dzionek z nią przebawi, a będzie syna błogosławił za to, że przywiózł mu taką synową!

Jej przywyknienie do wielkich dostatków? Ależ pan Kazimierz co dzień jej powiada, jakie to życie skromne jest i twarde po naszych dworkach szlacheckich, a ona zawsze odpowiada, że wolałaby małą chatkę na wsi, gdzie jest zielono i kwiecisto, niż złocone komory po kamiennych miastach.

Już więc z jego strony nie może być mowy o żadnym wahaniu. Ale jest jeszcze inna, ogromna niepewność... Oto, czy ona, Hedwiga, przystanie na sposób, w jaki pan Kazimierz chce ich szczęście doprowadzić do celu? Sposób to niezwykły i mocno niebezpieczny... a jednak nie ma innego. Już on dobrze sobie głowę nad tym nałamał i ostatecznie się przekonał, że innego nie ma.

Właśnie, krocząc przez miasto, ważył w umyśle te nadzieje i te trudności, kiedy spotkał panią Florę, wychodzącą z kościoła Dominikanów. Usłyszawszy o co chodzi, wróciła się z nim do kruchty i tam odbyli długą, cichutką naradę. Skutek jej musiał przypaść pani Florze do serca, bo przy pożegnaniu stanęła jeszcze na progu i rzekła:

— Galanckoś Waszmość to wymedytował. Sposób rezykowny, ale eroiczny, jakby w jakiej poemie. Jeno bez pytania się ani panów oćców, ani panów Schultzów, bo to by próżno przyczyniło perpleksji[1]), a tak, post factum, będą musieli powiedzieć „Amen", i wszystko z czasem się zagodzi.

— Więc Waćpani dajesz całki swój asentyment?

1) Perpleksja — kłopot, niepewność.

— Och! Z całej duszy. Sprawiedliwieś też Waszmość powiedział, że w moim domu tego nie można uplanować, bo to by na moją sławę cisnęło szpetną famę i pomnij też Waszmość, że by mnie to skłóciło z panem rajcą, a on dla mnie precjozny przyjaciel. W peregrynacjach [1]) za miastem takoż trudno by to przefilować [2]), bo pan Schultz wiecznie z nami na spacyry chadza. No, a tam, w onej tłocznej asambli, o onym pląskowym rozgardiaszu, cała rzecz pójdzie łacno i nieprędko będzie zweryfikowana, i nikt nie zostanie posądzon o to, że był komperem[3]). Jeno zawdy powtarzam, niech rzecz będzie z księdzem, bo jak bez księdza, to Waszmość postradasz moją konsyderację [4]) i będzie wart hunowockiej kaźni.

— Za kogoż mię Waćpani masz? Dawniej, co prawda, uciekał ci ja od więzów Hymenu [5]), ale dzisia sam do nich wzdycham, sam do nich ręce podawam, bo jak raz człowiek szczęście złapie, to by je chciał na wiek wieków do siebie przykować.

Po takiej zachęcającej rozprawie pan Kazimierz przez dzień cały uwijał się, jak oparzony. Jeździł do klasztoru Oliwskiego, jeździł do Władysławowa, wszędzie odbywał jakieś tajemnicze narady.

1) Peregrynacja — wędrówka, pielgrzymka. 2) Przefilować — przecisnąć, tu: przeprowadzić. 3) Komper — albo kompetytor: spółstarannik. 4) Konsyderacja — poważanie, szacunek. 5) Hymen — u starożytnych Greków bożek małżeństwa, wyobrażany w postaci skrzydlatego chłopca z zapaloną pochodnią i zasłoną: małżeństwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SPORT

Francja — Szkocja w piłce nożnej

Jutro w niedzielę 23. maja odbędzie się spotkanie piłkarskie Francja — Szkocja. Rozegrane zostanie w Paryżu i kapitan związkowy p. Gaston Barreau zestawił następujący skład drużyny francuskiej:

Da Rui (Roubaix, kap.); Hugnet (St. Etienne); Grégoire (Stade); Marche (Reims); Cuissard (St. Etienne); Prouff (Rennes); Baratte (Lille); Ben Barek (Stade); Sésia (Nancy); Bongiorni (R.C. Paris); Flamion (Reims).

Drużyna szkocka wystąpi w nast. składzie:
Cowan (Morton); Govan (Hibern.; Shaw (Hibern.); Campbell (Morton); Young (Rang.); Macaulay (Arsenal); Rutherford (Rangers); Steel (Derby C.); Smith (Hibern.); Turnbull (Hibern.); Duncan (East F.).

—:-:—

Piękny Sukces Wiktorii Barlin

W pierwszy dzień Zielonych Świąt, K. S. Wiktoria gościł znaną drużynę francuską U. S. Nœux 1A.

Byłoby może przesadzone, gdybyśmy mówili, że drużyna gości była w komplecie, gdyż przybyło ich 4 z rezerwy. Lecz nie przeszkadzało to, by gra była piękna.

Już od samego początku zauważyliśmy, że trudne będzie zwycięstwo. W 16 m. po pięknym zagraniu linii ataku drużyny gości, lewoskrzydłowy uzyskał pierwszą bramkę dnia dla U. S. N. Krótko jednak panowało to prowadzenie. Kilka minut później, Woźniczak przerwał się poprzez obronę gości i wyrównał wynik. Wynik 1 :1 utrzymał się do przerwy. Brawurowo bronił Kowalski.

Po krótkiej przerwie, gra rozpoczyna się w tym samym tempie, w którym toczyła się przed przerwą i po pięknym wyczynie, trio Wiktorii Czapla, Woźniczak i Kubacki, doprowadzają do pewnego zamętu pod bramką przeciwnika, który sam wbija sobie samobójczą bramkę. Nie na tym się kończy wysiłek naszego oddziału. Przez dłuższy czas panował na boisku Matuszak E., który podwyższył wynik na 3 : 1. Goście chcieliby przedostać się pod bramkę gospodarzy. Napotykają na silną obronę, w której wyróżnia się Nowak i Mytko.

W 73' gry, Czapla z pomocą Woźniczaka podwyższa wynik na 4 : 1 dla naszych barw, a krótko potym Matuszak przez piękne podanie od Kwiatka na 5 : 1. Na krótko przed końcem Woźniczak uzyskał 6 i ostatnią bramkę dnia dla swego klubu.

Cały oddział Wiktorii zasłużył na pochwałę. Sędzia Mahaut Joseph, bardzo dobry.

Ed. Golon

—:-:—

Z życia K. S. Rapida Ostricourt

Klub Sportowy Rapid Ostricourt, wrócił do starej swej struktury, odnalazł swoje dawniejsze oblicze, i jest znowu pod każdym względem samodzielnym.

Rapid posiada obecnie oddział młodzieży oprócz drużyn walczących o mistrzostwo P. Z. P. N.u. Poza tym dysponuje oddziałem „siatkówki".

Dla tak pożądanego kroku i biorąc pod uwagę trudne położenie materialne klubu, to dla harmonijnego rozwoju polskiego ruchu sportowego naszej młodzieży, Zarząd klubu sp. Rapid zwrócił się do podanych poniżej pp. kupców polskich z prośbą o materialne wsparcie.

Prośba wysunięta nie była pp. kupcom obojętna, klub sp. Rapid składa niniejszym wszystkim ofiarodawcom swoje najgorętsze podziękowanie.

Lista daru pieniężnego złożonego przez pp. kupców przedstawia się następująco:

Musielakowa 2 000 fr., Czeszyński 1 500 fr., Kmieciak 1 500 fr., Rybarczyk 1 100 fr., Jamroszczyk 1 000 fr., Po 500 fr., Sloboda, Kazubski i Formicki, Tomaszewski 350 fr.. Po 300 fr.: Nowak, Berdziński, Wolniewicz, Andrzejewski Ed., Laurentowski, Mielcarek Ed., Paykert i Bohm. Po 200 fr.: Pohl Cz., Pohl J., Hezyna, Ciesielski, Pruss, Pośiednik, Kołodziejczyk, Oleszak, Rydrych, Szyszka, Kaczmarkowa, Andrzejewski St., Jakubowski, Lipiński i Mielcarek. Po 150 fr. Grześkowiak i Zając. Po 100 fr.: Baron, Konopacki, Pilarski, Szymczak, Rozada, Mogiłka, Błażeczek, Stefański, Pogorzelski, Trutkowski, Moczygemba, Panek, Kubiak, Kotlarz, Przechodny, Napierała i Ostach. Po 50 fr.: Majewski, Richter, Kendziora i Fimiński.

Zarząd

—:-:—

Marcelak startuje w biegu Paryż — Valenciennes

Valenciennes. — Doroczny bieg kolarski Paryż — Valenciennes, który odbędzie się w niedzielę 23 bm. uzyskał mimo kilku innych wielkich imprez kolarskich wielką ilość zgłoszeń. Weźmie w nim udział Czesław Marcelak, który ogólnie uchodzi za faworyta i zwycięzcę biegu.

Uwaga radiosłuchacze !

We wtorek 25-go maja 1948 r. o godzinie 19.40 w Radio Lille na fali 247 m. 5, wystąpi w ramach polskich audycji radiowych, znany zespół mandolinistów „Sonora" z Houdain pod dyrekcją Jana Skałki z następującym programem:

1) „Warszawianka" komp. Jana Włocha.
2) „Wiązanka polskich pieśni ludowych" w układzie Jana Skałki.
3) „Mów mi dlaczego" polka komp. Antoniego Śrubka.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Tkalnia w Comines spaliła się

Lille. — Gwałtowny pożar, którego przyczyny nie są na razie znane, powstał w piątek wieczorem w tkalni Claeys i Josson w Comines. Ogień spostrzegł dyrektor fabryki i natychmiast wezwał na pomoc straż pożarną. Nim ta przybyła, akcję ratunkową zorganizował personel biurowy. Ogień, znajdując jednak materiał łatwopalny przybrał wkrótce poważne rozmiary.

Strażacy z Comines użyli wszelkich środków by ogień ugasić, jednak nie wystarczyło to na pokonanie niszczycielskiego żywiołu. Wezwano przeto na pomoc straż pożarną z Tourcoing.

Fabryka spłonęła. Straty są poważne. Jeden z strażaków został podczas akcji ratunkowej poparzony.

*

Iskra z parowozu przyczyną pożaru w fermie

Amiens. — W chwili gdy pociąg Amiens — Rouen, wyjeżdżający z stolicy Pikardii o godzinie 8.45 minął wioskę Rumaisnil, powstał pożar w zabudowaniach zagrody wieśniaczej Andrzeja Fourré znajdującej się tuż przy linii kolejowej. Całe zabudowania prócz domu mieszkalnego, padły pastwą płomieni. Straty wynoszą kilka milionów franków.

Pożar, jak wykazały dochodzenia, wznieciła iskra z parowozu.

Wybuch gazu niszczy skład drobiu i rani 17 osób

Paryż. — Straszne nieszczęście wydarzyło się w piątek w godzinach południowych w sklepie handlarza drobiu p. Rogera, zamieszkałego w Paryżu przy rue Saint Charles. Nieoczekiwany wybuch gazu świetlnego zdemolował cały sklep, powodując pożar.

Wezwana straż pożarna opanowała wkrótce położenie i ugasiła niszczycielski żywioł. Siedemnaście osób odniosło okaleczenia. Stan pięciu jest groźny i wymagał umieszczenia ich w szpitalu.

LENS. — (Okoliczności śmierci kupca Delobelle nie zostały wyjaśnione). — Sprawą, która pasjonuje okolice miasta Lens, jest śmierć kupca Delobelle'a z Lens, którego znaleziono na szosie w Vimy. Sekcja zwłok wykazała, że D. zmarł wskutek poparzenia ciała witriolem miedzi oraz krwotoku wewnętrznego spowodowanego złamaniem sześciu żeber. Poza tym stwierdzono ślady strianguIacji na szyji.

Śledztwo przeprowadzone w Vimy i w Lens, przepytywania najbliższych tragicznie zmarłego kupca, nic dotąd nie wyjaśniły. Stwierdzono tylko, że Delobelle w kole swych najbliższych uchodził za dziwaka i w samotności lubiał spędzać czas wolny po pracy.

LENS. — (Nieszczęśliwy wypadek Polki). — Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się przy zbiegu ulic Lillskiej z Loison. Samochód, którym kierował p. E. R. Thieuleuse z Courrieres, najechał pannę Weronikę Nazińską zamieszkałą w osiedlu szybu IX-go. Polka odniosła szereg ran powierzchownych. Po nałożeniu opatrunku wrócić mogła jednad do domu. Rower został zniszczony doszczętnie.

— (Fałszerz dokumentów). — Robotnik północno-afrykański, Bouchaid Ben Abdallah, zamieszkały w osiedlu szybu 8-go, sfałszował „recepissé" o przyznanie karty tożsamości. Policja aresztowała Bouchaida. Został on osadzony w więzieniu w Béthune.

— (Tajemniczy zgon). — W tych dniach została przyjęta do szpitala miejskiego w Lens 29-letnia mieszkanka Courrieres, pani Bochu. Pacjentka zmarła i zgon jej wydał się lekarzom podejrzany. Powiadomiono o tym sąd w Béthune, który dla wyjaśnienia sprawy nakazał przeprowadzić sekcję zwłok.

— (Rzeźnictwa, w których odbędzie się sprzedaż mięsa po cenach zniżonych). — We wtorek 25 bm. odbędzie się w następujących rzeźnictwach sprzedaż mięsa wieprzowego po zniżonych cenach: Majorczyk Jan, avenue Saint-Edouard; Decool Jean, 40, rue Emile Zola; Ponche, Avenue de Varsovie; Dubois, 266, rue de Lille.

LENS. — (Sukces młodego Polaka). — Pośród laureatów międzynarodowego konkursu akordeonistów, który odbył się w tych dniach w Roubaix, znajduje się 15-letni Leonard Jendrysiak z Lens, szyb 2, członek miejscowej drużyny harcerskiej. Zdolnemu uczniowi winszujemy zaszczytnego wyróżnienia i życzymy dalszego powodzenia.

LENS. — B. jeńcy wojenni, zrzeszeni w Stowarzyszeniu b. Jeńców winni uregulować swe składki członkowskie do dnia 31 maja br. o ile zamierzają skorzystać z dodatkowego przydziału odzieży i bezpłatnej loterii.

LENS 9-ka i 11-ka. — Zebranie Z.U.P.R.O. (oddział II. Lens) odbędzie się 23. maja o godz. 16-ej u p. Zapłaty Fabiana.

HARNES. — Komitet Tow. Miejscowych podaje do wiadomości, że z dniem 25-go maja rozpocznie się zbiórka na oświatę. Zbiórkę przeprowadzą Towarzystwa wchodzące w skład Komitetu, każde na wyznaczonym odcinku po kilka ulic. Uprasza się miejscowych Rodaków by ułatwili zadanie osobom przeprowadzającym zbiórkę przez miłe przyjęcie i chętną obsługę.

CALONNE RICOUART. — Zebranie Koła Amatorskiego „Wesoły Krakus" odbędzie się 23. bm. o godz. 10-tej w sali p. Pokojskiej. Po południu Koło bierze udział w uroczystości Dnia Matki organizowanej przez Tow. Polek.

OIGNIES - OSTRICOURT. — Zebranie Tow. Hodowl. „Dobre Gniazdo" odbędzie się 23. bm. o godz. 15-tej u p. Lipińskiego.

—:-:—

550 nowych mieszkań w Roubaix - Tourcoing

Roubaix. — Komitet mieszkaniowy (Comité interprofessionnel) dla miast Roubaix-Tourcoing przystąpił do walki z brakiem mieszkań. Do walki zabrano się z wielkim zapałem i po opracowaniu planu przystąpiono do budowy nowych mieszkań.

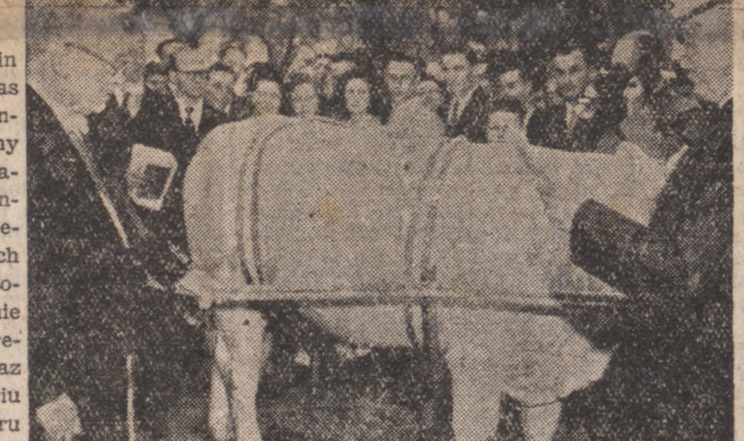
Nowe domy wznoszą się w różnych częściach miast i wkrótce 550 rodzin otrzyma do nich oficjalny przydział.

Okręg I. Zw. Kół Śpiewaczych we Francji

Okręg I. Zw. Kół Śpiewaczych uprasza wszystkie Koła należące do Okręgu o podanie pieśni zjazdowych w najkrótszym czasie, w celu ustalenia programu konkursu i oddania takowego do druku. Przy zgłoszeniu proszę podać tytuł, charakter pieśni i autora oraz nadmienić czy konkursowa — dodatnia lub jednogłosowa. Podania te należy kierować do sekr. okręgowego: Słomowicz St., 9, Route Nationale w Ecaillon.

Dar ludności Macon dla Prezydenta

Prezydent Francji p. Vincent Auriol był podczas swej podróży po Burgundii owacyjnie witany przez gościnną i sympatyczną ludność burgundzką. W Macon, słynącego nie tylko z dobrych win, lecz również z hodowli bydła, szczególnie białego, ofiarowano Prezydentowi piękny okaz białego wołu. Na zdjęciu akt przekazania daru Prezydentowi (po lewej).



(Foto: New York Times)

Do b. członków korpusu ekspedycyjnego pod Narwik

Byli Kombatanci z korpusu ekspedycyjnego pod Narvik obchodzić będą w dniu 28 maja br. święto zwycięstwa pod Narvikiem. — Stowarzyszenie „Amicale des Combattants de Narvick, 6, Square d'Aquitaine, Paris, wzywa wszystkich b. strzelców francuskich i polskich, legionistów, artylerzystów, itd... do zgrupowania się.

Po informacje należy się zwracać do Sekretariatu Stowarzyszenia pod wyżej podanym adresem.

—:-:—

3-go Maja w Paryżu

Kolonia paryska, podobnie jak całe Wychodztwo uczciła dzień Święta narodowego Konstytucji 3-go Maja w niedzielę dnia 2 maja. W kościele polskim przy bardzo licznym udziale Polonii i wielu przyjaciół Polski ze wszystkich nieomal kolonii cudzoziemskich, odbyło się uroczyste nabożeństwo.

Po południu w salonach „Cercle Militaire" odbyła się uroczysta akademia, urządzona staraniem Komitetu, wyłonionego przez Okręg C.Z.P. i Okręg Zjednoczenia Towarzystw Katolickich.

Przy wypełnionej po brzegi sali, otwarcia uroczystości dokonał p. Bruchwalski, witając publiczność i gości, wśród których znajdował się przedstawiciel francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, przedstawiciele poselstw państw sprzymierzonych, przedstawiciele merostwa 4 powiatu paryskiego, działacze stowarzyszeń francusko - polskich z p. Różą Bailly na czele, przedstawiciel wojskowych, towarzystw społecznych i organizacyj kulturalnych. Po pieśni powitalnej, wykonanej przez chór „Polonia" pod dyrekcją p. Romanka, przemówienia w języku polskim i francuskim o znaczeniu święta majowego wygłosił p. prof. Zaleski. Po krótkiej przerwie nastąpiła część artystyczna, w której wzięli udział baryton p. Zenon Dolnicki, który wykonał szereg pieśni Galla, pp. Kurzątkowski i Dybowski wykonali duet na akordeonie i klarnecie. P.Berezowska Wanda zarecytowała z podkładem muzycznym ustęp „3-go Maja" z „Pana Tadeusza" Adama Mickiewicza. Młoda wirtuozka na skrzypcach p. Jadwiga Grabowska z maestria wykonała „Legendę" oraz „Polonez" Wieniawskiego. P. Koziełło, tenor opery warszawskiej, popisywał się swym repertuarem.

Część artystyczną zakończył występ chóru „Polonia".

Podkreślić należy, że występy stały na bardzo wysokim poziomie. Znawcom podpadły szczególnie poważnie postępy utalentowanej skrzypaczki p. Grabowskiej oraz p. Koziełły.

Wieczorem w tych samych salonach odbyła się się zabawa towarzyska przy licznym udziale gości.

* * *

W dniu 3 maja, w poniedziałek, w dzień rocznicy ogłoszenia Konstytucji 3-majowej, Staraniem Polskiej Misji Katolickiej odbyło się uroczyste nabożeństwo. Mimo dnia powszedniego i ograniczonego ruchu kolei podziemnej, kościół wypełniony był po brzegi. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Rektor Kwaśny, który również wygłosił podniosłe kazanie.

Tegoroczny obchód Konstytucji 3 Maja w Paryżu cechował przede wszystkim wielki udział kolonii polskiej, oraz poważniejszy niż w poprzednich latach powojennych udział gości narodów sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych z ludem polskim.

J. Urban

MEAUX. — Kolonia polska z Meaux urządza dnia 30. maja uroczystą akademię z okazji uroczystości 3-go Maja i Święta Matki.

Rano o godz. 11-tej będzie odprawiona w kaplicy Małego Seminarium Msza św. a o godz. 15-ej odbędzie się akademia polska w sali Saint Faron.

Wszystkich Polaków z Meaux i okolicy na nabożeństwo i na akademię zaprasza

Ks. Józef PUCHAŁA omi.

Wydarzenia dnia

ST OMER. — Sąd w St. Omer wystąpił z żądaniem zniesienia nietykalności poselskiej przeciw posłom Tillon i Dasonville, za obrazę sądu.

PARYŻ. — Sąd skazał wydawcę-autora Bernarda Grasse za przewinienia z czasów okupacji, na dożywotnie pozbawienie praw obywatelskich oraz konfiskatę majątku.

Z życia Polaków w Niort

Koło Rolników Polskich w Niort urządziło w dniu 11. kwietnia bardzo piękne święcone wielkanocne. Już od godziny 9-tej rodacy przybywali licznie nawet z bardzo daleka, by wziąść udział w uroczystości. Mszę św. odprawił ks. Bednarz z Paryża, który zarówno wygłosił piękne kazanie. Podniosło ono rodaków na duchu i przypomniało każdemu rodzinne strzechy. Po przerwie obiadowej, udali się wszyscy na salę „Saint Florent". Uroczystość zagaił i powitał gości, prezes Koła p. Mazur. W krótkim przemówieniu wyjaśnił znaczenie tradycyjnego święcenia pokarmów. Następnie przemówił ks., poczem dzieci pod kierownictwem panny Marcinkowskiej popisywały się wierszykami i śpiewami. Publiczność nagrodziła ich oklaskami. Po spożyciu święconego jajka uroczystość zakończono pieśnią „Wesoły nam dziś dzień nastał", poczym rodacy rozeszli się do domów.

JEDEN Z OBECNYCH.

—:-:—

TROYES (Aube). — Zarząd Komitetu Tow. Miejscowych w Troyes (Aube) — niniejszym pragnie wyrazić serdeczne podziękowanie i uznanie tym wszystkim którzy wzięli udział w uroczystej akademii 3-cio majowej, obchodzonej w Troyes w dniu 9. maja br.

Zarząd K.T.M. stwierdza, że miejscowa kolonia polska, przez swój gremialny udział we Mszy św. i akademii w zupełności zadokumentowała i oceniła ważność tej uroczystości.

Zarząd KTM.

—:-:—

GAUTHERETS. — Koło Rez. i b. Wojskowych wznowiło swoją działalność. Celem jego jest skupienie wszystkich b. wojsk. w jednej wielkiej rodzinie.

Hasło nasze „Honor i Ojczyzna" wzywa nas do pielęgnowania miłości Ojczyzny i cnót obywatelskich. Pamiętajcie koledzy, że w ciężkich chwilach staraliśmy się podtrzymywać ducha bojowego. Obecnie w cywilu nie przestaniemy walczyć o dobre imię Polaka - obywatela. Skupieni w organizacji Kombatantów możemy się wspólnie wspomagać, możemy załatwiać nasze sprawy i bolączki. Musimy pracować nad stanem naszego ducha równowagą nas samych i naszego młodszego pokolenia. Wpisy do Koła przyjmują członkowie zarządu. Zebrania odbywają się w trzecią niedzielę każdego miesiąca w sali p. Majchrzaka.

—:-:—

Lourdes posiadać będzie lotnisko

Lourdes. — Wkrótce zostanie wykończone i oddane do użytku publicznego lotnisko, które połączy Lourdes z całym światem. Mieścić się ono będzie kilka kilometrów od Cudownej Groty (w Ossun). Będą mogły na nim lądować samoloty wszelkiego rodzaju.

Przyjmuje się, że liczba pielgrzymów „powietrznych" do Lourdes wyniesie jeszcze w tym roku 30.000 osób.

—:-:—

Wspólnik Martyego sprzedawał patriotów za 6.000 franków

Tuluza. — Rozprawa przeciw b. agentom Martyego, którzy jak on poszli na żołd hitlerowski i za nędzne srebrniki zdradzali Niemcom członków ruchu oporu, odbywa się w spokoju. Rozprawa ujawnia ohydne postępowanie oskarżonych. Przykre rzuca światło na oskarżonego Roberta, który za sumę 6.000 franków miesięcznie zdradzał Niemcom patriotów.

„Karierę" swoją skończył jako inspektor w Baden-Baden, poczem po wkroczeniu Aliantów do Niemiec, zbiegł najpierw do Włoch, skąd pod płaszczykiem deportowanego wrócił do Francji.

Rozprawa wykazała, że żona Roberta wiedziała o poczynaniach męża i nawet jemu pomagała.

—:-:—

3-go Maja w Mulhouse

Polonia Mulhouse obchodziła w ubiegłą niedzielę rocznicę Konstytucji 3-go Maja, bardzo uroczyście. W miejscowej kaplicy polskiej, Mszę św. odprawił ks. prob. Bieszczat Bronisław i wygłosił podniosłe kazanie.

Po południu odbyła się akademia, którą otworzył prezes K.T.M. p. Jastrzębski E. Odczyt o Konstytucji 3-go Maja, wygłosił p. Righetti W. a miejscowy chór odśpiewał kilka piosenek. Dalszy ciąg akademii, to liczne deklamacje i śpiewy solowe, oraz przemówienia pp. Wieszczecińskiego, Zawierty i Lowkisa, którzy w gorących słowach wskazali na znaczenie Konstytucji.

P. Zawierta ofiarował piękny sztuczny kwiat, własnej bardzo pomysłowej roboty, który sprzedany przez losowanie, zasilił wydatnie kwotę uzyskane już przed południem ze zbiórki na oświatę. Ogólna suma uzbierana w tym dniu, przekracza 3.500 franków.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę" i „Jeszcze Polska nie zginęła", i uczestnicy w poważnym nastroju rozeszli się do domów.

—:-:—

UCKANGE (Moselle) i okolica. — W niedzielę 30-go maja br. w miejscowości UCKANGE, związek Mężów Katolickich urządza obchód 3-go Maja, na który ma zaszczyt zaprosić Polonię z Uckange oraz z całej okolicy. Program uroczystości następujący: 11-ta zbiórka w sali Woirgard (Rue de la Gare) — O godz. 11.15 wymarsz ze sztandarami w stronę kościoła — O godz. 11.30 Msza św. Po Mszy złożenie wieńca przed grobem Nieznanego Żołnierza — O godz. 18-tej przedstawienie w sali Woirgard — O godz. 20-tej zabawa taneczna.

Wiadomości z BELGII

Krwawy dramat w Ressaix

Charleroi. — Krwawy dramat rozegrał się w jednej z rodzin polskich w kolonii górniczej Ressaix pod Binche. Władysław Mazurkiewicz, b. żołnierz Armii Polskiej w Anglii, który niedawno ożenił się z panną Martą Wojciechowską, córką bardzo cenionej rodziny, zabił swą żonę.

Dramat rozegrał się na tle zazdrości po odmowie młodej kobiety powrotu do Polski, do której Mazurkiewicz chciał koniecznie wrócić.

Dramat ten wywołał wielkie poruszenie w kolonii polskiej i oburzenie.

Zabójca został aresztowany przez żandarmerię belgijską.

—:-:—

Obchód Konstytucji 3-go Maja w Hensies

W Hensies największej polskiej kolonii w Okręgu Mons odbyło się w niedzielę 16 maja br. uroczyste uczczenie święta narodowego 157-ej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja.

O godzinie 11-tej rano uformował się wielki pochód, który na czele z pocztami sztandarowymi udał się do kościoła na nabożeństwo, które odprawił Rektor Polskiej Misji Katolickiej. Chór kościelny z Hensies pod batutą p. Dębskiej odśpiewał bardzo udatnie kilka pieśni kościelnych. Po Mszy św. ruszono pochodem pod pomnik ś. p. Kowalczyka Józefa, który został rozstrzelany przez siepaczy niemieckich za udział w ruchu oporu w Belgii i Francji. Zginął on męczeńską śmiercią w Bordeaux. Za bohaterstwo jego wystawili mu Belgowie i Francuzi wspaniały pomnik, przed którym w niedzielę Polacy z okazji święta narodowego złożyli kwiaty o barwach narodowych. Kwiaty te złożył w imieniu Okręgu Rektor Ks. Kubsz, a miejscowy prezes p. Szczepański Józef w krótkich słowach nakreślił bohaterstwo ś.p. Krawczyka. Odmówiono następnie modlitwę za spokój duszy jego i po odśpiewaniu „Boże coś Polskę" pochód udał się na salę, na której po obiedzie odbyła się przy licznym udziale Polonii uroczysta akademia. Zagaił akademię miejscowy prezes p. Szczepański Józef. Powitał gości w osobach Rektora Ks. Kubsza, Ks. Olejnika, przedstawiciela Zarządu Gł. Zw. Pol. wiceprezesa p. Jarkowskiego, zarząd Okręgu Mons w osobach pp. prezesa Mielczarka Ignacego, sekretarza Gruszczyńskiego Mieczysława, skarbnika Andrzejewskiego Józefa, przedstawiciela Młodzieży Katolickiej, przedstawiciela „Narodowca" i wszystkich uczestników uroczystości. Następnie wręczono Ks. Rektorowi bukiet kwiatów, a sekretarz Okręgu p. Gruszczyński wygłosił referat o Konstytucji 3-go Maja.

Przemawiali kolejno jeszcze Ks. Rektor i przedstawiciel Zw. Pol. p. Jarkowski. Po przemówieniach nastąpiła część artystyczna: deklamacje dzieci szkoły polskiej z Hensies. Basia Kobieżycka deklamowała „Na warszawskim rynku", a Leonard Kluczyński „Hej do apelu". Prezes p. Szczepański świetnie recytował p.t. „Gotów". Sekcja amatorska Polskiej Młodzieży Katolickiej odegrała sztukę pięcioakt. p.t. „Partyzanci". Amatorzy wywiązali się ze swoich ról bardzo dobrze.

W przerwach występował Chór śpiewaczy miejscowego oddziału, deklamowano, a Zosia Kobierzycka i Helcia Kokot pięknie odśpiewały „Czerwone maki pod Monte Cassino". Z melodeklamacją wystąpił p. Tadeusz Janusiewicz, poczem trójka młodych członków miejscowego Oddziału wystąpiła z melodramatem. Na zakończenie, dla nadania publiczności wesołości, miejscowa Sekcja amatorska wystąpiła z wesołym skeczem p. t. „Ordynans pana Porucznika". Po odśpiewaniu „Nie rzucim ziemi" prezes miejscowy dziękując wszystkim za liczne przybycie, zamknął akademię wezwaniem do wszystkich, aby nie skąpili datków na oświatę Okręgu Mons. Potem odbyła się zabawa taneczna.

Święto narodowe w Okręgu Mons wypadło imponująco.

Podczas zabawy zespół odtańczył „Krakowiaka" w strojach ludowych. Przez cały czas akademii i zabawy odbywała się zbiórka na cele oświatowe szkoły polskiej. (—)

—:-:—

XXII Bieg kolarski naokoło Belgii



(Foto: New York Times)

Wielkim powodzeniem cieszy się w Belgii „Tour de Belgique" dla kolarzy zawodowych. Organizatorem jest dziennik brukselski „La Dernière Heure". Bieg składa się z 5 etapów i zakończy się w niedzielę 23 bm. w Brukseli. — Powyżej start do biegu.

DROBNE OGŁOSZENIA

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant : Léon GARSTKA — LENS